

**Ceny prenumeraty:
we Lwowie**

bez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 6.00
z dostawą do domu . . zł. 6.30

na prowincji

z przesyłką poczt. . . zł. 6.30
za granicą zł. 9.00

**Numer pojedyncozy we
Lwowie i na prowincji:**

25 gr.

wychodzi codziennie rano

Słowo Polskie

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nek. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne 50 proc. drożej

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłat, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polska, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 22 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-22.

Głos ma p. Henderson...

==○==

Miał rację jeden z wybitnych polityków niemieckich, który twierdził nazajutrz po wyborach angielskich, że Labour-Party niebędzie rządziła Anglią socjalistycznie ale liberalnie-demokratycznie; podobnie zresztą — dodawał ten sam polityk — jak rządzi Niemcami socjal-demokracja niemiecka.

W dziedzinie polityki zagranicznej, pierwszy urzędowy wywiad, jakiego udzielił następca p. Chamberlain'a p. Henderson — potwierdził słusność powyższego poglądu.

Wytyczne p. Hendersona w tej dziedzinie są wytycznymi p. Lloyd-George'a, z tą może różnicą, że ten ostatni silniej zaakcentowałby swoje skłonności proniemieckie a tem samem antypolskie, słabiej i ogólnikowiej natomiast podkreśliłby postulat nawiązania stosunków z Rosją sowiecką.

Są to jednak tylko różnice stopnia, w istocie program p. Hendersona jest programem liberalnie-pacyfistycznego świata, kulminującym w postawieniu na pierwszym planie jak najściślejszej współpracy z Ligą Narodów. „Musimy być nie tylko w Lidze, ale być również z Ligą” — oto aksjomat naczelny nowego kierownika zagranicznej polityki Imperium brytyjskiego. P. Henderson zapowiada prowadzenie polityki w duchu Ligi, przyczem w przeciwieństwie do p. Chamberlain'a, polityka ta ma być traktowana „nie z punktu widzenia strategii narodowej, lecz na platformie współpracy narodów”.

Bardzobyśmy się cieszyli, gdyby frazes powyższy miał oznaczać w praktyce większe i szersze uwzględnianie przez politykę angielską interesów państw, które (między innymi Polska) był swój względnie warunki lepszego rozwoju prawnie fundują na Traktacie Wersalskim, większe i szersze, aniżeli to miało miejsce w programie p. Chamberlaina, wychodzącego, wedle twierdzenia p. Hendersona, z założenia egoistycznych i imperialistycznych interesów W. Brytanii. Polityka wszakże p. Chamberlaina przekonała nas, że interesy tych państw w szczególności Polski, niecierpią na egoizmie angielskiej „strategii narodowej”. Przypuszczając zatem należałoby, że tem bardziej niecierpią, gdy polityka angielska ma być prowadzona „na platformie współpracy narodów”. Czy jednak tak w istocie będzie? Liberalny reżim w polityce zagranicznej p. Lloyd George'a niebardzo nam swego czasu wychodził na zdrowie. Adaptacja też liberalnie-pacyfistycznych zasad do programu p. Hendersona do optymizmu nie daje więc dostatecznej racji.

W każdym bądź razie zarówno na podstawie znanego programu Labour-Party, jak i ostatniej enuncjacji p. Hendersona, liczyć się należy ze wzmożeniem wpływów Ligi Narodów na terenie międzynarodowym. Liczyć się z tym faktem muszą przedewszystkiem państwa Małej Ententy i Polska, dla których teren genewski stanie się teraz warsztatem tem odpowiedzialniejszej pracy, że za pierwszych rządów p. Mac Donalda w Lidze nie było jeszcze Niemiec.

Trzeba zaś pamiętać, że właśnie, o ile idzie o Niemcy, to p. Henderson o-

świadczył, że „dążeniem rządu będzie możliwie jak najszybsze wycofanie z Nadrenji wojsk brytyjskich”. Co prawda, p. Henderson jako minister spraw zagranicznych jest już powściągliwszy w formułowaniu tego postulatu od p. Hendersona, kierownika sekcji dla spraw zagranicznych w partii pracy. Opatruje bowiem postulat ten znamiennym komentarzem, że „rząd przystępować będzie z ostrożnością do wyboru najsukcesyjniejszych środków osią-

gnięcia tego celu”. Niemniej jednak zasada p. Hendersona różni się tu istotnie od zasady p. Chamberlaina, która pokrywała się z zasadniczą linią polityki francuskiej a tak samo interesów polskich. Że znowuż Niemcy stworzą sobie w Genewie z zasady p. Hendersona tarczę, to nie ulega wątpliwości, jak to również, że pp. Briand i Zaleski zdwoić będą musieli czujność na odcinku obrony słuszych interesów swoich państw.

Nowe ogniwo walki Niemiec z Polską.

Zabiegi Stresemanna w sprawie majątków niemieckich w Polsce.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 czerwca. (G) Korespondent „Kurieru Warszawskiego” podaje z Madrytu, iż wniesienie sprawy likwidacji mienia obywateli mniejszościowych przez Stresemanna wprost na Radę Ligi z intencją pominięcia Komitetu Trzech, któryby normalnie

powinien rozważyć tę kwestję poprzednio, jest chęcią podważenia pośrednie go dotychczasowej procedury.

Niemal wszyscy członkowie Rady bardzo krytycznie ustosunkowują się do tej propozycji, a dyskusja na ten temat na publicznym zebraniu zapo-

wiada się ciekawie. Sprawa będzie prawie na pewno i tak przekazana Komitetowi Trzech, faktycznie więc Stresemann nie nie zyska, oprócz pozorów aktywności, jakimi chce się odgrywać wewnątrz swego państwa.

Warszawa, 11 czerwca. (w. i.) Dzisiejsza prasa poranna podała z Madrytu wiadomość, że Stresemann, rozczulony, jak się zdało wynikami wyborów angielskich zażąda postawienia na porządku dziennym sprawy likwidacji majątków niemieckich w Polsce, jako wątku nagłego.

Sprawa ta wszczęta została przez petycję z dnia 25 lutego br. posłów Neumanna i Groebego w sprawie rze komej likwidacji majątków Niemców, obywateli polskich, na obszarze województw poznańskiego i pomorskiego. Petycja ta jest przedmiotem badania Komitetu Trzech. Stresemann, nie czekając na decyzję Komitetu, prawdopodobnie korzystając z uprawnienia ustę pu 2 art. 12 traktatu o mniejszościach, co ma miejsce poraz pierwszy w Lidze Narodów, będzie się starał z pośrednictwem petycji pp. Neumanna i Groebego posłów na sejm Rzpłitej polskiej uczynić kontrofensywę, która osłabiła polityczne wrażenie skargi Związku Polaków w Niemczech w związku z zajęciem w Opolu, oraz pod reperowała w Niemczech reputację delegacji niemieckiej, która na odbywającej się sesji Rady Ligi Narodów niewątpliwie poniesie porażkę w sprawie rewizji obowiązującej obecnie procedury mniejszościowej.

Nadmienić przytem należy, że sprawa likwidacji majątków niemieckich zainteresowany jest osobiście podsekretarz Auswertiges Amt p. Schubert, członek delegacji niemieckiej, który jest zięciem niejakiej pani Bodin, obywatelki niemieckiej, której dobra Gródki w powiecie działkowskim zostały niedawno zlikwidowane.

Petycja pp. Neumanna i Groebego wymienia 367 wypadków likwidacji (w tem 203 likwidacji niezakończonych i 164 załatwionych), które jakoby naruszają prawa członków mniejszości niemieckiej w Polsce t. zn. Niemców, obywateli polskich. Jak tendencyjnie sporządzona została wspomniana petycja, wskazują następujące fakty:

1. Wśród wymienionych w petycji

(Dalszy ciąg na str. 2-ci).

Briand atakuje ostro Stresemanna „Niemcy prowadzą do ruiny dzieło Ligi N.”

Madryt, 11 czerwca. (PAT.). Hawas. Na dzisiejszym posiedzeniu Rady Ligi Narodów obradującej jako komitet zabral głos minister Stresemann, który zaznaczywszy, iż sprawozdanie komitetu trzech w sprawie mniejszości nie czyni zadość tezie, zaproponował odroczenie dyskusji, albo zwrócenie się do Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze.

Propozycję tę zwalczał Briand. Adatsi i Scialoja, przyczem Briand oświadczył, że odroczenie wywołałoby przykre wrażenie i że teza niemiecka jest tego rodzaju, iż może doprowadzić do ruiny dzieło Ligi Narodów w zakresie ochrony mniejszości.

Madryt, 11 czerwca. (PAT.) Dziś rano odbywały się w dalszym ciągu przed posiedzeniem komitetu Rady rozmowy referenta Adatsiego z członkami Rady. Miały również miejsce spotkania Zaleskiego z Briandem i z przedstawicielami M. Ententy w celu uzgodnienia stanowiska. Ostateczny tekst rezolucji zawierać będzie znane sugestie co do drobnych zmian proceduralnych celem zakomunikowania ic państwom, które podpisały zobowiązania mniejszościowe. Sugestje te nie wnoszą nic nowego do obowiązujące obecnie procedury a są raczej stwierdzeniem obec nie przysługujących członkom Rady praw oraz uprawnień generalnego sekretarza, których w praktyce dotychczas nie wykonywano. Jednocześnie rezolucja ma zawierać przyjęcie do wiadomości raportu londyńskiego i deklaracji złożonych podczas prac komitetu Rady.

Posiedzenie komitetu Rady odbyło się przy drzwiach zamkniętych. Z wiadomości jakie przenikają do kukurowy wiadomo, że Stresemann wygłosił

przemówienie odmawiając przyjęcia projektu przygotowanego przez Adatsiego i żądając podjęcia na nowo dyskusji nad całokształtem zagadnień oraz odwołania się do Trybunału haskie go po interpretację traktatów mniejszościowych lub też odłożenie całej sprawy do września. Ma to oczywiście na celu dążenie do zyskania na czasie i umożliwienie nacjonalistom niemieckim urządzania w ciągu trzech miesięcy propagandy.

W odpowiedzi zabral głos Briand, który oświadczył, że tego rodzaju stanowisko zmierza nie tylko do przekreślenia prac komitetu londyńskiego, dokonanych z wielką kompetencją i starannością z polecenia Rady, lecz również do anulowania owoców pracy komitetu Rady na sesji, w której brał również udział delegat niemiecki a także całej 9 - letniej praktyki Ligi Narodów w sprawach mniejszościowych. Briand wskazał też na to, że jeżeli Stresemann nie pragnie przyłączyć się do opinii pozostałych członków Rady, to nie pozostanie inne wyjście, jak zrzeczenie się przez Radę podjętego zadania zbadania możliwości wprowadzenia ulepszeń w dotychczasowym systemie a zatem pozostawienie w mocy obecnego stanu rzeczy.

Nieulega wątpliwości, że komitet nie przychylił się do propozycji Stresemanna odwołania się do Trybunału haskiego wobec niezakończonych dotychczas sprawy zasadniczej, czy trzeba na to jednomyślności członków Rady, czy też tylko większości głosów. Również nie należy się liczyć z możliwością odroczenia, gdyż mandat nadany przez marcową sesję zbadania propozycji, wysuniętych przez Niemcy i Kanadę został wykonany.

(Ciąg dalszy ze strony pierwszej).

majątków jest bardzo duża ilość należących do obywateli polskich, których likwidacje uchylono już w roku 1925/6.

2. Dalej wymienione zostały majątki, których likwidacje wstrzymano, wobec tego, że istniały wątpliwości, czy ich właściciele nie są obywatelami polskimi.

3. W 75 wypadkach wymienione majątki należą do obywateli niemieckich, urodzonych w Polsce, co do których Polska w ugodzie z rządem niemieckim w roku 1926 dobrowolnie zrzekła się przeprowadzenia likwidacji, mimo, że na podstawie art. 297 traktatu wersalskiego mamy do niej prawo.

4. Jako charakterystyczne curiosum należy przytoczyć wymieniony w petycji wypadek, który dotyczy niejakiego Kaletki, Mazura pochodzącego z Prus Wschodnich, który przesiedlił się do Polski, aby jak sam w jednym urzędowym podaniu wyraził „nie znajdować się pod berłem pruskim“ a któremu już dawno postępowanie likwidacyjne uchylono.

Wszystkie inne wypadki dotyczą wyłącznie takich majątków należących do obywateli niemieckich, których likwidacja nie da żadnych wątpliwości i przez nikogo nie została zakwestionowana.

Petycja pp. Neumanna i Groebego oraz wszczęta w związku z nią akcja Stresemanna jest więc niczem innym, jak jednym z ogniw walki, stale prowadzonej przez naród niemiecki z niewątpliwymi prawami Polski.

BRIAND U STRESEMANN.

Madryt, 11 czerwca. (PAT.) Briand złożył dłuższą wizytę Stresemannowi.

„DELEGACJA, KTÓRA MOGŁA ZOSTAĆ W DOMU“.

Berlin, 11 czerwca. (AW.) „Der Abend“ krytykuje ostro skład liczący delegacji na obecną sesję Rady Ligi Narodów w Madrycie. Delegacja ta obejmuje 41 osób, z których — zdaniem organu socjalistycznego 30 osób jest zupełnie niepotrzebnych i bez szkody dla spraw niemieckich mogło pozostać w domu.

BANKIET NA CZĘŚĆ CZŁONKÓW RADY LIGI.

Madryt, 11 czerwca. (PAT.) W ministerstwie spraw zagranicznych odbył się oficjalny bankiet wydany przez rząd hiszpański na cześć członków Rady Ligi Narodów. W bankiecie wzięli udział Primo de Rivera oraz wszyscy ministrowie wraz z małżonkami, przedstawiciele narodów reprezentowanych w Radzie Ligi, dygnitarze pałacowi wyżsi funkcjonariusze ministerstwa oraz przedstawiciele korpusu dyplomatycznego.

KOMUNISCI NIEMIECCY ZAPOWIAJĄ WYBUCH REWOLUCJI.

Berlin, 11 czerwca. (AW.) Na odbywającym się wszechniemieckim kongresie partii komunistycznej największą sensację wywołało przemówienie kierownika okręgu komunistycznego w Berlinie, który m. in. oświadczył, że „generalny sztab nowej niemieckiej rewolucji jest stworzony i że generalne powstanie przeciw burżuazji jest opracowane i będzie nieuniknione.“

Wspomniał o 30 zabitych, którzy padli ofiarą krwawych walk (w czasie ostatniej rewolty komunistycznej w Berlinie) i zapowiedział rewolucję niemiecką jako pierwszy etap rewolucji światowej.

Gdy przedstawiciel komunistycznej partii włoskiej wchodził na salę wszyscy obecni podnieśli się z miejsc i uczcili włoskiego przedstawiciela komunistycznego śpiewając Marsyljanke.

==□==

KINO LEW

Wielki program rozma-
tości — 18 aktów

Komedja oraz Tygodnik Gaumonta.

„CUDA BRAZYLII“

Zniżki ważne.

Mac Donald nawiązuje kontakt z ZSSR.

Londyn, 11 czerwca. (AW.) „Daily Express“ informuje, że już rozpoczęło się sondowanie w sprawie ewentualnego podjęcia stosunków dyplomatycznych między Anglią a Rosją. W najbliższym czasie rozpocząć się mają rokowania w sprawie wejścia w życie anglo-rosyjskiego układu handlowego.

Londyn, 11 czerwca. (AW.) Wielka

sensację wywołało tu mianowanie Arтура Ponsonby podsekretarzem stanu dla spraw dominium. Był on w poprzednim gabinecie Mac Donalda podsekretarzem stanu spraw zagr. i oświadczał się w sposób zdecydowany za utrzymaniem dobrych stosunków z Sołtami.

==*

Rozruchy górników w Anglii.

Londyn, 11 czerwca. (AW.) Z Sydney (w Australii) donoszą, iż w okęgach węglowych Nowej Południowej

Walii wybuchł zamieszki na tle lo-kautu ogłoszonego przez przemysłowców, który obiał 11.000 górników.

Meksyk likwiduje konflikt z Kościołem

Nowy York, 11 czerwca. (AW.) W Meksyku rozpoczęły się rokowania między prezyd. Portez Gill a arcybiskupem Ruiz y Flores w sprawie zażegnania konfliktu religijnego. Pośredniczy w tej akcji ambasador amery-

kański Morrow, w którego towarzy-stwie arcyb. Flores przybył do Meksyku. Istnieje uzasadniona nadzieja, że rokowania te zakończą się pomyślnie.

==*

Polska na konferencji reparacyjnej?

Wiedeń, 11 czerwca. (PAT.) Dzienniki wiedeńskie donoszą za specjalnym korespondentem madryckim „Chicago Tribune“, że na projektowaną konferencję reparacyjną, oprócz Niemiec, Francji, Belgii, Włoch i Japonii, zaproszone

będą również następujące państwa: Polska, Rumunia, Jugosławia, Austria i Węgry a to dlatego, ponieważ mają być uregulowane kwestie dotyczące państw sukcesyjnych.

==□==

6 punktów rezolucji Adatsiego.

Madryt, 11 czerwca. (PAT.) Wobec tego, że projekt rezolucji przedstawiony na plenarnym posiedzeniu Komitetu Rady nie znalazł jednomyślności, trwały w ciągu popołudnia ożywione układy Adatsiego z członkami Rady przy pomocy sekretariatu. W wyniku tych układów Adatsi przedstawił na wieczornym posiedzeniu, które rozpoczęło się o 6.30, nowy tekst projektu rezolucji, nieznacznie różniący się od poprzedniego. Zawiera on ostatecznie to samo konkretne sprecyzowanie zobowiązań proceduralnych, które ujęte jest w sześciu punktach:

1. W razie uznania przez sekretarza generalnego, że petycja nie odpowiada warunkom ustalonym w roku 1925, sekretarz generalny będzie odtąd zawiadamiał o tem petenta.
2. W razie szczególnej wagi petycji Rada będzie mogła odtąd powołać komitet dla zbadania petycji złożony z pięciu, zamiast trzech punktów.
3. Stwierdza się możliwość przedszego zebrania się komitetów mniejszościowych.
4. Wyniki prac komitetów mniejszościowych będą komunikowane członkom Rady po zakończeniu prac a po-

zatem raz do roku opublikowane przez sekretarza Ligi.

5. Ten punkt wskazuje na pożyteczność publikowania prac komitetów mniejszościowych za zgodą zainteresowanych rządów.

6. Ten punkt poleca sekretarzowi generalnemu publikowanie raz do roku danych statystycznych, napływających do sekretariatu.

W zakończeniu rezolucja poleca zakomunikowanie powyższych postanowień państwom, które przyjęły zobowiązania mniejszościowe i wszystkim członkom Ligi.

W czasie wieczornego posiedzenia komitet Rady, po wymianie zdań, zdecydował przedstawić Radzie do uchwalenia projekt rezolucji opracowanej ostatecznie przez Adatsiego.

Stresemann wygłosił przemówienie, w którym podniósł swe zastrzeżenia.

Minister Zaleski podniósł, że wskazania zawarte w tekście rezolucji wynikają z przesłanek zawartych w raporcie londyńskim i stanowią przeto jedną z nim całość.

Sprawa wejdzie na publiczne posiedzenie we czwartek.

„Czysto niemiecka interpretacja“

Rzym, 11 czerwca. (PAT.) „Tribuna“ w korespondencji swego specjalnego wysłannika do Madrytu rozważa kwestię dla czego Niemcom zależy tak bardzo na roztrząsaniu sprawy mniejszości narodowej. Korespondent kreśli szczegółowo przebieg całej sprawy, analizując punkty widzenia Chamberlaina i Zaleskiego oraz wywody Stresemanna. W konkluzji korespondent wyraża przypuszczenie, że sprawa gwarancji dla mniejszości jest ze strony Niemiec tylko pretekstem do demonstracji pewnych zasad. Nie wiemy — pisze Tribuna — w jaki sposób Liga Narodów mogłaby wprowadzić w

życie żądania niemieckie pełne niebezpiecznych konsekwencji.

Dziennik podkreśla zwłaszcza znaczenie czwartego punktu żądań niemieckich, wedle którego państwo tej samej narodowości, co odnośna mniejszość w innym państwie, ma prawo wnioskowania w ścisłe stosowanie norm ochronnych dla tej mniejszości, nie będąc przez to oskarżone o mieszanie się w sprawy wewnętrzne obcego państwa. Każdy musi zauważyć, że ten punkt jest interpretowany czysto po niemiecku.

==□==



3721

DEMARCHE RUMUŃSKIE W BUDAPESZCIE.

Bukareszt, 11 czerwca. (PAT.) Dzien-nik „Imneata“ dowiaduje się, iż poseł rumuński w Budapeszcie zakomunikował wczoraj węgierskiemu ministrowi spraw zagranicznych Walko notę werbalną w sprawie węgierskich manifestacji irredentystycznych i ostatniego oświadczenia hr. Bethlena. Według dzien-nika nota w zasadniczych ustępach jest identyczna z demarche Czechosłowacji. Podobne demarche ma uczynić dzisiejszy Jugosławia.

Belgrad, 11 czerwca. (AW.) Jak donosi „Politika“ niektóre państwa Małej Ententy zwróciły — za pośrednictwem delegata Rumunii przy Lidze Narodów p. Titulescu — uwagę Ligi na niebezpieczeństwo grożące pokojowi ze strony Węgier.

ZAKOŃCZENIE KONGRESU ROLNICZEGO W BUKARESZCIE.

Bukareszt, 11 czerwca. (PAT.) Kongres rolniczy zakończył swe prace. Kongres uchwalił rezolucję przedstawioną przez sekcję kongresu. Poszczególni delegaci złożyli podziękowanie organizatorom kongresu oraz rządowi rumuńskiemu. Markiz Vogue oznajmił, że następny kongres odbędzie się w r. 1931. Wczoraj wieczorem pięć wycieczek wyjechało stąd w różnych kierunkach w celu zwiedzenia kraju.

AMANULLAH OPUSZCZA INDJĘ.

Londyn, 11 czerwca. (AW.) Amanullah, którego rodzina powiększyła się o ósme dziecko postanowił opuścić 22 czerwca Indie i udać się do Wioch.

BUNT „KONSERWATYSTÓW“ PERSKICH.

Konstantynopol, 11 czerwca. (AW.) Z Teheranu donoszą o powtórny buncie największego szczepu perskiego Szirasów, którzy pod wpływem agitacji duchownych chwycili za broń, aby uniemożliwić rządowi przeprowadzenie modernizacji kraju.

ESKADRA ANGIELSKA NA BAŁTYKU.

Gdynia, 11 czerwca. (AW.) Z Kopenhagi donoszą, że przybyła tam eskadra angielska składająca się z jednego wielkiego pancernika, 5 mniejszych, oraz oddziału kontrtorpedowców. W najbliższych dniach eskadra zawita do Gdyni, skąd uda się do Rygi, Tallina i Helsingforsu.

NOWY ZAMACH W KOWNIE.

Kowno, 11 czerwca. (AW.) Zanotowano tu nowy zamach terrorystyczny. Nieznani sprawcy napadli na dom agenta wywiadu litewskiego Krafta, rzucając do wnętrza bombę o wielkiej sile wybuchowej. Kraft odniósł poważne rany. Dom został zupełnie zdemolowany. Sprawcami — wedle urzędowego komunikatu — mają być teroryści z obozu socjal-demokratów litewskich.

„BEZBOŻNICY“ SPŁONĘLI W POCIĄGU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 czerwca. (G) Z Moskwy donoszą: Moskiewskie pisma podały, że przed trzema dniami powstał pożar w pociągu osobowym, idącym z Penzy do Niżnego Nowgorodu. W płomieniach zginęło kilkadziesiąt pasażerów, między którymi znajdowali się członkowie klubów antyreligijnych na Syberji, udający się na zjazd bezbożników w Moskwie. Przyczyną pożaru był wybuch maszyny pociągowej.

Z DNIA.

JESZCZE JEDNA PRÓBA ROKOWAŃ HANDLOWYCH Z NIEMCAMI.

Warszawa, 11 czerwca. (AW.) Jak się dowiaduje AW. przyjazd do Warszawy delegatów niemieckich do rokowań handlowych z Polską zapowiedziany jest na 16 bm. Pierwsze posiedzenie obu delegacji odbędzie się prawdopodobnie już nazajutrz tj. 17 bm.

Ze strony polskiej niektóre działy produkcji szczególnie narażone na konkurencję silnego przemysłu niemieckiego, jak np. dział elektrotechniczny odbywają obecnie narady, których celem jest dostarczenie delegacji odpowiedniego materiału orientacyjnego.

P. MŁYNARSKI W KOMITECIE FISKALNYM LIGI NARODÓW.

Paryż, 11 czerwca. (AW.) Przy sekretariacie Ligi Narodów utworzono specjalny komitet fiskalny, który obradować będzie nad sprawami związanymi z budżetem i skarbowością Europy powojennej.

Komitet finansowy Ligi obradujący w Paryżu delegował do Komitetu fiskalnego 2 członków m. i. przedstawiciela Polski wiceprezesa Banku Polskiego p. Młynarskiego. Jest to zaszczytne wyróżnienie Polski w związku z badaniami powojennych zagadnień gospodarczych świata. W sferach finansowych ze specjalnem uznaniem spotkały się reformy wiceprez. Młynarskiego w sprawie wahań siły nabywczej złota.

DWIE KSIĄŻKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 czerwca. (zo.) Ukazała się na półkach księgarskich książka b. redaktora „Głosu Prawdy“ Stępczyńskiego pt. „Polska, która idzie“. Autor w książce tej analizuje dotychczasowe rządy w Polsce i stara się dać program syntetyczny zagadnień polityczno-społecznych Pilsudczyków.

Warszawa, 11 czerwca. (zo.) Towarzystwo dla badań w zakresie najnowszej historii Polski przygotowuje zbiorowe wydanie pism i mów marszałka Pilsudskiego. Wydawnictwo obejmie zarówno prace historyczne jak artykuły, rozkazy i mowy od czasów najdawniejszych do chwili obecnej w układzie chronologicznym. Pierwszy tom zawierać będzie artykuły nielegalne z „Robotnika“ i „Przedświtu“.

MINISTER ANGIELSKI — RODEM Z ŁODZI.

Łódź, 11 czerwca. (AW.) Jedno z tujszych pism podaje sensacyjną wiadomość, jakoby jeden z ministrów nowego rządu angielskiego Mac Donald Shaynwell był z pochodzenia Łódzianinem. Ojciec jego był krawcem i przed wojną wyemigrował z małoletnim swym synem do Anglii, gdzie przyjął obywatelstwo angielskie. Shaynwell od r. 1917 zajmuje się działalnością polityczną i należy do Partii Pracy.

PULK. MARUSZEWSKI PRZENIESIONY DO LWOWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 czerwca. (zo.) W najbliższym czasie szef sztabu KOP. pułkownik Maruszewski opuści zajmowane stanowisko, przechodząc do pułku piechoty we Lwowie dla odbycia stanu liniowego. Jako kandydata na jego miejsce wymieniają majora Kirszenstaina.

W REDAKCJI „KURJERA PORANNEGO“ WYBITO SZYBY.

Warszawa, 11 czerwca. (AW.) Wczoraj około godz. 10-tej wiecz. wydarzyły się ekscesy przed lokalem „Kurjera Porannego“ przy ul. Marszałkowskiej. W lokalu tego pisma wybito 3 wielkie szyby wystawowe. Gdy jednego z głównych sprawców chciał przytrzymać przodownik policji, otoczyła go grupa młodzieży w czapkach korporanckich i ułatwiła mu ucieczkę. W rezultacie policji nie udało się nikogo zatrzymać.

ROZRUCHY CHŁOPSKIE NA UKRAINIE.

Warszawa, 11 czerwca. (G) Donoszą z Charkowa: Rozruchy chłopskie na Ukrainie z powodu rekwizycji zboża nie ustają. W okręgu Dniepropietrowskim na wiadomość o przyjeździe komisji rekwizycyjnej tłum włościan zebrał się przy lokalu, w którym komisja odbywała posiedzenie wraz z miejscową organizacją komunistyczną, a gdy członkowie komisji wyszli z lokalu, tłum uzbrojony w widły i łopaty rzucił się na nich z krzykiem: Mordujemy was za waszą rekwizycję i podatki! — Dopiero silny oddział policji uratował członków komisji od samosądu. Kilku komunistów odwieziono w stanie groźnym do szpitala.

W okręgu Winnickim chłopcy zamordowali korespondenta pism sowieckich. Z innych miejscowości donoszą również o rozruchach.

Nowa procedura karna.

Warszawa, 11 czerwca. (AW.) Od dnia 1 lipca br. wchodzi w życie nowy kodeks postępowania karnego. W myśl postanowień nowego kodeksu rewizje osobiste należy dokonywać za pośrednictwem osób tej samej płci co

rewidowany. W porze nocnej rewizja domowa może być dokonana jedynie w wypadkach niecierpiących zwłoki, jeżeli chodzi o przestępstwo, za które grozi kara co najmniej 6 miesięcy.

==X==

Boją się konkurencji Gdyni.

Królewiec, 11 czerwca. (AW.) Do budżetu Prus Wschodnich wstawiono 54 milj. 885 tys. mk. na ostatnim posiedzeniu komisji budżetowej parlamentu Rzeszy.

Dla przeprowadzenia skuteczniejszej konkurencji Królewca z Gdańskiem i Gdynią mają być obniżone taryfy ko-

lejowe z Prus Wschodnich co naraża skarb Rzeszy na 10 milj. mk. strat. — Również obniżone zostaną opłaty za statki w kanale królewieckim o 300 tys. mk. Poza tem wszystkie ciężary publiczne nałożone na ludność wschodnią - pruską mają być obniżone o 6 milj. 400.000 mk.

Próby zjednoczenia stronnictw ludowych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 czerwca. (zo.) We wtorek przed południem obradowały w sejmie kluby Piasta, Wyzwolenia i Stronnictwa Chłopskiego. Tematem narad było wynalezienie wspólnych wytycznych w dziedzinie zagadnień rolnych celem ewentualnego doprowadzenia do połączenia tych stronnictw zarówno na terenie parlamentarnym jak w kraju.

Tę do dyskusji, która nie dała ostatecznych wyników było sprawo-

zdanie delegatów stronnictw, którzy już poprzednio prowadzili rokowania w sprawie połączenia. Poszczególni członkowie stronnictw ludowych wyrażali się dość optymistycznie o możliwości połączenia.

Koła polityczne na ogół optymizmu tego nie podzielają, biorąc pod uwagę zarówno różnice polityczne, jak i ambicje osobiste poszczególnych jednostek.

==**==

Zatwierdzenie wyroku na morderców śp. Sobińskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 czerwca. (zo.) Sąd Najwyższy rozpatrywał dziś zażalenie nieważności, zgłoszonych przez obrońców Atamańczyka i Werbickiego, zabójców śp. kuratora Sobińskiego we

Lwowie.

Sąd Najwyższy odrzucił zażalenie i zatwierdził wyrok, skazujący Atamańczyka na karę śmierci, a Werbickiego na 10 lat ciężkiego więzienia.

Na ekranie i przez mikrofon.

ORYGINALNY SPOSÓB PRZEDSTAWIANIA CZŁONKÓW RZĄDU MAC DONALDA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 czerwca. (zo.) Z Londynu donoszą: Mac Donald użył bardzo oryginalnego sposobu dla przedstawienia publiczności angielskiej swego gabinetu. Mianowicie w ogrodzie na Downing Street dokonano zdjęcia filmu mówiącego, na którym przedstawiany jest nowy premier i wszyscy jego koledzy.

Mac Donald przemówił przed mikrofonem i przedstawiał publiczności kolejno członków swego gabinetu:

„Oto są członkowie rządu, który powołany jest do ciężkiej pracy — mówił Mac Donald — mam nadzieję,

że naród wierzy, iż są oni całkowicie zdolni do najlepszego jej wykonania. Przedewszystkiem oto mój stary przyjaciel Snowden, który zajął stanowisko kanclerza. Następni oto panowie: Henderson sekretarz spraw zagranicznych, Clynes sekretarz spraw wewnętrznych itd.“

Kończąc powiedział: „Na ostatniem, najbardziej zaszczytnem stanowisku, stoi nasz stary przyjaciel Margaret Bontfield. Jest ona pierwsza kobieta, którą dopuszczono do rady ministrów. Obecnie przysługuje jej tytuł right honourable.



29 MILJONÓW NA ROZSZERZENIE SIECI TELEFONICZNEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 czerwca. (zo.) Polska Akcyjna Spółka Telefoniczna załącza pożyczkę 10 milj. koron szwedzkich tj. przeszło 29.900.000 zł. Suma ta będzie przeznaczona m. in. na rozszerzenie sieci telefonicznej w Warszawie, Lwowie, Lublinie, Borystawie i Zagłębiu Naftowym, Sosnowcu i Zagłębiu Węglowym.

MIEDZYNARODÓWKA WŁOKIENNICZA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 czerwca. (G.) W dniu 15 i 16 lipca odbędzie się w Warszawie na zaproszenie Związku Robotników Przemysłu Włókienniczego w Polsce kolejna sesja t. zw. międzynarodówki włókienniczej. Na sesję przybędzie sekretarz generalny tej organizacji, jeden z przewodców socjalistów angielskich p. Thomas Shaw, piastujący obecnie teke ministra spraw woj-skowych w rządzie brytyjskim.

CZY ZNAJDZIE SIĘ MIEDŹ NA WOŁYNIU?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 czerwca. (zo.) W sobotę 15 bm. dyrektor Państwowego Instytutu Geologicznego prof. Morozewicz wyjedzie na Wołyń, gdzie prowadzone są poszukiwania wiertnicze miedzi. Dyr. Morozewicz pragnie osobiście stwierdzić, w jakiej mierze prawdziwe są przypuszczenia o złożach miedzi na tym terenie.

PODWYŻKA ZAROBKÓW BUDOWLANICH NA ŚLASKU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 czerwca. (zo.) Minister pracy i opieki społecznej podpisał dziś rozporządzenie o nadaniu mocy obowiązującej orzeczeniu komisji rozjemczej w Katowicach w sprawie ustalenia nowych stawek zarobkowych w przemyśle budowlanym na Górnym Śląsku. Podwyżka zarobków wynosi przeciętnie około 13 proc.

W SPRAWIE REZERW ZBOŻOWYCH.

Warszawa, 11 czerwca. (PAT.) Wobec wiadomości, podanych przez Agencję Polska, Informacja Prasowa w sprawie stanowiska zajętego rzekomo przez delegata ministerstwa rolnictwa na międzyministerialnej komisji do spraw rezerw zbożowych, ministerstwo rolnictwa komunikuje, że wiadomości te nie odpowiadają rzeczywistości.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Blednice Niedokrwiłość usuwa, działa wzmacniająco podnieca apetyt, nieoceniony środek dla rekonwalesc., tylko Mra Krzysztoforskiego winochinowo żelaziste na maladze hiszpańskiej. Laboratorium chemiczne farm. Mr. M. Krzysztoforski, Tarnów. n4958

Przegląd prasy.

ECHA WYPADKÓW LWOWSKICH.

W „Przedświcie“ czytamy:

I w wypadkach obecnych we Lwowie znać doświadczoną rękę: przypominają się przy czytaniu opisu awantur korporanckich sławne „borby“ z ukraińcami, a jeszcze bardziej „psi figiel“, jaki jeden z wybitnych przywódców endecji za pomocą młodzieży akademickiej wyrzucił ówczesnemu namiestnikowi b. Galicji, dr. Bobrzyńskiemu. Wszystko i wówczas, i teraz tak wspaniale obliczone, że podziwiać należy talenty strażnicze wodza.

Ale dość już rozgrywek i odgrywania się endecji; czas już, by się to wszystko skończyło. Co uchodziło wobec władz okupacyjnych, to jest zbrodnią dziś. A za zbrodnię musimy uznać rodmuchiwanie nienawiści religijnej czy rasowej w Państwie, które pokoju potrzebuje, i spokój ten mieć musi. A w warunkach politycznych obecnych, gdy wahadło wyborcze przechyliło się na stronę demokracji, tem większą zbrodnią jest pomagać propagandzie wroga w tej akcji wstawiania Polski, jako kraju reakcyjnego. Tu jest z punktu widzenia państwowego największa wina endecji.

Umyślnie dłużej zastanawialiśmy się nad historią endecji. Podkreślamy, że akcja w rodzaju obecnej jest zawsze próbą odegrania się ze strony tych graczy, że nie może być mowy o tem, by ktokolwiek mógł nawet mniemać, że endekom chodzi o obrazę religii. Gdyby nie głupie dzieci żydowskie, wynalezionoby napewno jakiś mord rytualny, czy żyda, który nie zdjął czapki przed krzyżem, lub coś podobnego. Na tej awanturze zależało w Polsce tylko endekom, poza Polską — komunistycznej Moskwie i Berlinowi. Niepoczytalność endeckich przywódców jeszcze raz jeden uczyniła z nich narzędzie w rękach obcych, tak, jak w początku wojny i później byli oni narzędziem w rękach propagandy rosyjskiej.

W tym momencie podkreślić należy tylko jedno jeszcze: poco Episkopat lwowski przez swój list, nie wiadomo, co w gruncie rzeczy prostując, dał pozory, jakoby akcję akademików endeckich akceptował. I następnie — rozumiemy dokładnie stanowisko rektorów wyższych uczelni lwowskich, ale podkreślić musimy, że nawet poseł, złapany na gorącym uczynku, przestaje być nietykalny i podlega aresztowaniu. Czyżby młodzież akademicka pretendowała do nietykalności jeszcze w wyższym stopniu, niż posłowie?

Stwierdzić należy: Rząd musi w interesie Państwa nie dopuścić do zrobienia z wypadków lwowskich ogólnopolskiej awantury. Rząd musi znaleźć winnych z jednej i drugiej strony i sytuację wyjaśnić w ten sposób, by podobne ekscesy się nie powtarzały. A zarazem społeczeństwo musi potępić podżegaczy, by ci zrozumieli, że nie wszystkie metody odgrywania się w polityce są dopuszczalne.

„KOMSOMOLSTWO“.

„Głos Prawdy“ nie sądzi, aby młodzież należało bezwzględnie potępiać, zamiast potępić niesumiennej jej opinie kunów.

Pisze więc:

Młodzież, instruowana przez różnych zauszników teraźniejszego Obwiespolu, jest stale ekscytowana przedewszystkiem... Ojczyzna w niebezpieczeństwie! — Oto, co im się powtarza bezustanku, wytwarzając w ten sposób stan chronicznego podniecenia, znajdującego ujście w jakiejś duchowej „gotowości“... gotowości śpieszenia każdej chwili na obronę zagrożonych jakoby interesów „narodu“. W istocie jest to gotowość czynienia niespodzianek i psich figliów — Państwu, które od złości bezmyślnie wojującego endectwa właśnie bronić się musi energicznie. Państwo bowiem ma przed sobą olbrzymie zadanie zsolidaryzowania, o ile tylko można, interesów wszystkich jego mieszkańców bez różnicy narodowości, rasy i wyznania. Państwo nie może znosić wybryków namiętności i pogłębiania różnic, ale być swój opierać musi na mądrej tolerancji. Inaczej słabnie wewnętrznie i pomniejsza nazewnątrz swą powagę.

Są to rzeczy elementarne... Ale młodzież polskiej jej nieszczerzy opiekunowie inny zgola starają się podsunąć elementarz. Celem ich, którego nie ujawniają wobec oszukiwanych, jest uczynienie sobie ze studentów bezpłatnej bojówki partyjnej, mogącej liczyć na pewną bezkarność w społeczeństwie. Bo młodym przebacza się dość dużo i ma się do nich zawsze serdeczną sympatię. Nawet gdy robią głupstwa, wierzy się w bezpośredniość ich odruchów. Tak i u nas wierzone w nią dość długo... ale tych pseudoodruchów jest za dużo i wszystkie zdradzają one jedno i to samo szaleństwo. Zaś w tem szaleństwie jest oczywiście metoda. Ta dobrze znana nam skądinąd od lat tyłu metoda wszechpolska, narodowo-demokratyczna i obwiepolska wreszcie — zależnie od miejsca i epoki, w której wielogłowa hydra endeckiego warcholstwa podnosi swój łeb gadzinowy.

* Od iluż to lat gadzina ta syczy, kłuje swem żądlem kogo może, i stara się zdrowe dusze opłacać. Od iluż to lat fatalny jad jej syczy się w życie zbiorowe Polski. W agitacji endeckiej pierwiastka prawdy prawie nigdy niema. Jest tylko podżeganie myśli przez sztucznie wytwarzane straszidła... Jest tylko organizowanie sił do walki wewnętrznej, będącej istotą endeckich sposobów działania... i do tej walki, nie do czego innego, zaprawia się systema-

tycznie młodzież. W tym celu uczy się ją podejrzliwości i nieufności względem największych i najszlachetniejszych usiłowań, w tym celu podkupuje się w sercach jej zdolność do wszechmiłości, a na to miejsce „układa się“ ją na człowieka, na inowiercę, na „wroga zewnętrznego“, lecz przede wszystkim na rodaka, nie gnącego się przed endectwem i śmiącego posiadać inną polityczną moralność.

==□==

Tylko 8 razy w roku.

ZA CZĘSTO GRANO WE WŁOSZECH HYMNY PAŃSTWOWE.

Rzym, 11 czerwca. (PAT.) Celem zapobieżenia nadmiernie częstemu grywniu hymnów narodowych, które wykonywały wszelkiego rodzaju orkiestry, wydano ostatnio we Włoszech urzędo-

we rozporządzenie, aby hymn królewski i marsz Giovinezza było wolno wykonywać tylko z okazji wielkich świąt narodowych 8 razy do roku.

==○==

Niemiecka sprawiedliwość.

Opole, 11 czerwca. (AW.) Zapadł tu wyrok na dra Knaapa, naczelnego redaktora „Schles. Tagesztg.“ oskarżonego o podburzanie w swym piśmie do gwałtów przeciw Polakom. Rezulta-

tem akcji Knaapa była masakra artystów polskich przybyłych na gościnne występy do Opola. Knaap — wbrew przewidywaniom został całkowicie uwolniony od winy i kar.

Rewizja procesu Jakubowskiego.

Berlin, 11 czerwca. (PAT.) W dzisiejszym t. zw. procesie Jakubowskiego rozpoczął się przemówienia prokuratora i obrońców. Prokurator Weber wygłosił obszerną mowę i wniósł następujące kary: przeciw Augustowi Nogensowi o karę śmierci za mord, o 2 lata ciężkiego więzienia za krzywoprzysięstwo na szkodę Jakubowskiego i o stałe pozbawienie go praw obywatela. Przeciw Fritzowi Nogensowi, przw uwzględnieniu młodocianego wieku prokurator wniósł o karę 2 lata więzienia za współuczestnictwo w

morderstwie oraz o rok więzienia za krzywoprzysięstwo na szkodę Jakubowskiego.

Przeciw matce Nogensów za udzielenie pomocy do morderstwa prokurator wniósł o 5 lat ciężkiego więzienia, oraz za ciężkie krzywoprzysięstwo o 3 lata ciężkiego więzienia ze względu na niskie pobudki. Ponadto o 10 lat pozbawienia praw.

Przeciw Blöckerowi prokurator wniósł o karę 3 lata ciężkiego więzienia za ciężkie krzywoprzysięstwo oraz o 5 lat utraty praw.

Oryginalna blokada.

UKARANY PRZEZ STUDENTÓW AMATOR SZYLDÓW NIEMIECKICH.

Cieszyn, 11 czerwca. (AW.) Na rynku w Cieszynie znajduje się hotel i restauracja „Pod Jeleniem“, nad którą widnieje ogromny szyld z napisem niemieckim, podczas gdy obowiązujące przepisy przewidują szyldy w języku polskim.

Sluchacze Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego postanowili zmusić właściciela do usunięcia szyldu i ostatnio zajęli wszystkie stoliki w lokalu restauracyjnym, pozostając na miejscach

przez cały dzień i część nocy i konsumując jedynie wodę. Gdy wieczorem gospodarz odmówił zapalenia światła młodzież przyniosła świece i pozostawała przy nich do późnej nocy. Blokada trwała 3 dni, przyczem porządek nie został zakłócony.

Niemcy alarmują zagranicę, iż nie czują się w Cieszynie bezpieczni, mimo, iż żadnych ekscesów nie notowano, a cała blokada ma przebieg najzupełniej spokojny.

Z wizytą do P. P. S.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 czerwca (zo.) Pod przewodnictwem posła Niedziałkowskiego odbyło się dziś plenarne posiedzenie klubu PPS. Referat o sytuacji politycznej i programu akcji PPS. w najbliższych miesiącach wygłosił pos. Niedziałkowski.

Według ogłoszonego komunikatu zebranie przyjęło ze szczególnym zadowoleniem wiadomość (o której onegdaj

donosiliśmy) że w przyszłym tygodniu przyjadą do Polski przewodcy socjalistów zagranicznych a mianowicie: Emil Vanderwilde z Belgii, prezydent Reichstagu Loeb, przewodniczący angielskiej partii pracy Cramp, prezydent sejmiku lotewskiego Kallin, jeden z przywódców niemieckich socjaldemokratów Crispian, z Francji zaś albo Blum, albo Renaudel.

Komitet obrony przed wojną chemiczną.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 czerwca (zo.) W dzisiejszym numerze „Monitora Polskiego“ ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 8 maja w sprawie utworzenia Komitetu Narodowego dla przygotowania obrony i ratownictwa ludności przed wojną chemiczną. W skład jego wejdą przedstawiciele Czerwonego Krzyża, Ligi Obrony Powietrza, Związku Kas chorych, oraz delega-

ci ministerstw spraw wojskowych, spraw wewnętrznych, skarbu, oświaty przemysłu i handlu, robót publicznych, komunikacji i pracy. Komitet ma prawo kooptować przedstawicieli samorządu i świata bankowego.

Regulamin, wydany będzie przez ministrów spraw wojskowych i wewnętrznych. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem dzisiejszym.

NA PAMIATKĘ CUDU NAD WISŁĄ.

Warszawa, 11 czerwca. (AW.) Na pamiatkę „Cudu nad Wisłą“ zbudowany zostanie kościół Matki Boskiej Zwycięskiej na Kamionku. Budowa tej świątyni rozpocznie się jeszcze w tym roku. Rada Artystyczna m. Warszawy zaakceptowała już odpowiedni projekt.

WYROK W PROCESIE WILEŃSKIM.

Wilno, 11 czerwca. (PAT.) W procesie Klimcewicz o zabójstwo Góryna, o godzinie 12 w nocy zapadł wyrok, mocą którego oskarżony Klimcewicz skazany został za należenie do spisku pod nazwą „komunistyczna partia zachodniej Białorusi“, dążącego do oderwania ziemi północno-wschodnich od Rzeczypospolitej i przyłączenia do Rosji sowieckiej, na 6 lat ciężkiego więzienia, za posługiwanie się fałszywym dowodem na 1 rok więzienia, wreszcie za zabójstwo Góryna na bezterminowe ciężkie więzienie. W wyniku łącznych Klimcewicz skazany został na bezterminowe ciężkie więzienie.

LEKARSTWA PODROŻAŁY.

Warszawa, 11 czerwca. (AW.) Od 5 bm. obowiązuje nowa taksa aptekarska, która podwyższa cenę recept przeciętnie o 10—12 proc. Podwyżce uległa wyłącznie tzw. taksa „laborum“ tj. za przyrządzanie recept, która od r. 1924 nie uległa zmianom. Właściciele aptek twierdzą, że podwyżka nie wyrówna wzrostu kosztów prowadzenia apteki, gdyż ściśle obliczenia wykazały, że od r. 1924 do kwietnia 1929 r. kosztu handlowe prowadzenia apteki wzrosły przeciętnie o 163 proc.

WYCIECZKA POLAKÓW Z AMERYKI WE LWOWIE.

Wycieczka Zjednoczenia Rzymsko-kat. z Ameryki przybyła w poniedziałek wieczorem do Lwowa. Wczoraj członkowie wycieczki złożyli wieniec na grobach Nieznanego Żołnierza, lotników amerykańskich i poległych członków Zjednoczenia. poczem udali się pod pomnik Bartosza Głowackiego.

O godz. 5 popoł. w salonych recepcyjnych w Ratuszu podejmowano gości z Ameryki herbatką. Po powitalnym przemówieniu, wygłoszonym przez komisarza Rządu dr. Nadolskiego, dyr. Czołowski przedstawił historię m. Lwowa i znaczenie tego kresowego miasta dla Rzplitej, poczem piękne przemówienie wygłosił ks. biskup Lisowski. Na przemówienia te odpowiedział w słowach owianych gorącą miłością Ojczyzny prezes Zjednoczenia p. Olejniczak, następnie zabierali głos imieniem gości ks. kanclerz Janeczko i sekretarka sekcji kobiet Zjednoczenia. Nastrój zebrania był bardzo serdeczny.

Po herbatce goście z Ameryki udali się do teatru. Program na dziś jest następujący: O godzinie 9 rano nabożeństwo w Katedrze, następnie zaś zwiedzanie miasta w towarzystwie członków Tow. Miłośników Przeszłości Lwowa. Po południu o godz. 4 wyjazd tramwajem na plac Targów Wsch. i zwiedzenie Panoramy Racławickiej. Wieczorem nastąpi rozwiązanie wycieczki. Członkowie jej rozjadrą się do swoich rodzin w Polsce.

POGODA W ŚRODE.

Warszawa, 11 czerwca (Tel. wł.) — Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 12 bm.: Ranniem na wschodzie Polski, oraz na południu zachmurzenie; na Pokuciu drobne deszcze przy słabych wiatrach północno - wschodnich. Potem w całym kraju pogoda słoneczna przy niewielkim zachmurzeniu. Dość ciepło. Słabe wiatry północno - wschodnie, potem miejscowe.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Dla Ciebie Polsko i dla Twojej chwały.

Walny zjazd Federacji Obrońców Ojczyzny

Warszawa, 10 czerwca.

W sali rady miejskiej odbył się wczoraj walny zjazd Federacji polskich związków obrońców ojczyzny, poprzedzony uroczystym nabożeństwem w katedrze. Przybyło kilkuset delegatów związków byłych wojskowych zrzeszonych w Federacji, a więc, z wyjątkiem jednego, wszystkich związków istniejących na terenie Rzplitej, gdyż zw. dowborczyków, który dotychczas oficjalnie nie przystąpił do Federacji na zjeździe nie był reprezentowany — by wspólnie, jako przedstawiciele tych, którzy niegdyś wolność Polsce wywalczyli, radzić nad tem jak jej być niepośledzili utrwalic i świetniejszą przyszłość zapewnić. Wyznaczyć sobie drogę dalszej pracy, której przyswiecać będzie naczelną hasło Federacji wysunięte w statucie: „Wszystko dla Państwa, jego rozwoju, bezpieczeństwa i mocarstwowego stanowiska”.

Już o godz. 11.30 sala rady miejskiej wypełniona jest niemal po brzegi. — Rząd reprezentuje min. Składkowski. Obecni są również ministrowie: Prystor, Kühn, Kwiatkowski i Niezabykowski, marsz. sen. Szymański, ks. biskup Bandurski, gen.: wicem. Fabrycy, Rydz-Śmigły, Dreszer, Stachiewicz i Kwasiński, prezes BBWR, płk. Stawek, dyrektor Stamirowski, wojewodowie Jaroszewicz i Raczkiewicz, prezydent Warszawy Stomiński, komendant garnizonu płk. Wieniawa-Długoszowski, liczni posłowie i senatorowie.

O godz. 12-tej powitany przed gmachem ratusza przez pluton honorowy marynarzy p. w. przybył p. Prezydent Rzplitej. Orkiestra wykonała hymn narodowy, zebrani zaś na sali wzniesli okrzyk: „Niech żyje!”

Zjazd został otwarty. Zagał go przemówieniem powitalnym prezes Federacji polskich związków obrońców ojczyzny, gen. dr. Roman Górecki.

MOWA PREZESA FEDERACJI GEN. GÓRECKIEGO.

„Federacja — mówi na wstępie gen. Górecki — skupiając 24 organizacje b. wojskowych, jednoczy wszystkich tych — którzy Polski za darmo nie otrzyma więc związki oficerów, podoficerów rezerwy, stow. rezerwistów i b. wojskowych, Związek legionistów, P. O. W., związek powstańców śląskich, centralny związek osadników, związek b. uczestników powstań narodowych, kaniowczyków, bajończyków, Legion Śląski, związek sybiraków, legionistów puławskich, b. uczestników wojskowej straży kolejowej, stowarzyszeń ociemniałych żołnierzy, towarzystwo powstańców i wojaków D. O. K. VII i VIII, inwalidów, b. wojskowych polskich w Belgii, towarzystwo marynarzy, legionistów polskich i wreszcie stow. weteranów armii polskiej we Francji”.

Otwierając zjazd gen. Górecki wita min. Składkowskiego, jako przedstawiciela Rządu, którego obecność świadczy o tem, że Rząd Rzplitej docenia rolę i znaczenie Federacji, ks. biskupa Bandurskiego, który zawsze był przy polskim żołnierzu na polu walki, przedstawicieli armii, marszałka Szymańskiego, przedstawicieli miasta, gości i delegatów przybyłych ze wszystkich zakątków Rzplitej.

„Zasadniczym zadaniem Federacji — mówi w dalszym ciągu gen. Górecki — jest wychowanie żołnierza-obywatela, który zdoła stanąć do wyścigu pracy, wskazanego i nakazanego przez Marszałka Piłsudskiego. Warunki tego wyścigu są dla Polaków specjalnie trud-

ne, musimy bowiem nadrobić to, co nam zabrała wiekowa niewola i zniszczenie wojenne i dotrzymać kroku innym narodom, które w szczęśliwszym od nas były położeniu.

Pierwszym zadaniem Federacji jest wychowanie federantów na dobrych obywateli, którzy nie tylko staną do wyścigu pracy, ale ten wyścig wygrają. Gdy w piękny dzień 11 listopada 1928 w 10-tą rocznicę niepodległości 30-tu tysięczny zastęp b. wojskowych defilował przez p. Prezydentem i przed Komendantem, cieszyli się wszyscy, iż stał się cud w Polsce, bo cudem nazwać można, że duch zjednoczenia przezwyciężył tradycyjne nasze wiekowe przywary — swarliwość i zbyt wybujały indywidualizm. Cieszyliśmy się, patrząc w dobre, stroskane oczy Komendanta, że oto my pierwsi b. wojskowi hasło, które On rzucił, zrealizowaliśmy i dziś mamy prawo zwrócić się do naszego społeczeństwa i powiedzieć: „Dość swarów i walk wzajemnych”. Jeżeli mogli się zjednoczyć ludzie, którzy z sobą naprawdę walczyli nieraz po przeciwnych liniach frontu, to jakże łatwem powinno być zjednoczenie ludzi, którzy tylko t. zw. polityczne, papierowe wiedli ze sobą boje. To jest tytuł moralny, który nas uprawnia do tego, ażeby się spodziewać, że ten przykład b. wojskowych bez echa nie pozostanie. Jako dowód, iż tak jest, mamy zjednoczonych 320.000 b. wojskowych.

W dziele wychowania żołnierza-obywatela władze federacyjne wybrały jako pierwszy etap pracy państwowotwórczej propagandę idei oszczędności. Wprowadzić ideę oszczędzania nie idzie w parze z psychiką żołnierza, a raczej jest z jego psychiką sprzeczna. Jeżeli jednak dziś w świecie o sile państwa i narodu decyduje nie tylko jego zdolność bojowa, ale i jego zasoby finansowe, to w takim razie, jako pierwszy etap wychowawczy, wybraliśmy ten odcinek — najtrudniejszy.

Połączywszy system oszczędności z systemem grupowego ubezpieczenia w P. K. O., stwarzamy podwaliny pod wielką akcję oszczędnościowo-ubezpieczeniową, która obejmie wszystkie związki sfederowane a stąd zacznie również promieniować na inne warstwy naszego społeczeństwa.

Podjęliśmy również doraźną i bardzo ważną akcję pomocy państwu w walce ze szpiegostwem. Nie chodziło nam w tym wypadku o politykę. Chodziło o to, ażeby zaakcentować, że jest w Polsce pewna kategoria ludzi, dla których kwestja obrony państwowej jest ważniejsza ponad wszystko. I rzeczywiście poszło po całej Polsce hasło zbiórki i w niedługim czasie będziemy mogli wręczyć Marszałkowi Piłsudskiemu fundusz określony a wraz z tem olbrzymia ilość list, zaopatrzonej w podpisy ofiarodawców.

Aby docenić znaczenie, jakie posiada zjazd b. wojskowych, należy zwrócić uwagę, na to, iż na 10 państw, zjednoczonych w międzynarodowej Federacji b. wojskowych, t. zw. Fidacu zaledwie 5 państw reprezentowanych jest przez jedną organizację. Inne reprezentowane są przez kilka związków był. wojskowych w tej liczbie Polska przez siedem.

Usunie to atmosferę jaką się wytworzyła i wytwarza w szeregach sfederowanych b. wojskowych. W pierwszej chwili było pewne niedowierzanie, pewne uprzedzenie, w miarę jednak, jak coraz dalej postępowała organizacja, zacieraly się uprzedzenia, znikały

wszelkie wąśnie, i okazało się, że nie właściwie sfederowanych związków nie dzieli, a to, co dzieliło, było małe i błahe. Ta atmosfera nie koleżeńskiego, lecz serdecznego braterstwa, która się wytworzyła w szeregach sfederowanych związków, daje gwarancję, że Federacja spełnia swoje zadanie w myśl hasła „Dla Ciebie Polsko i dla Twojej chwały”.

Przemówienie gen. Góreckiego przyjęte było burzą oklasków.

POWITALNA MOWA MINISTRA SKŁADKOWSKIEGO.

„Zejdzie się nasze w tej sali — mówił min. Składkowski — wydało się niezwykle szczęśliwym faktem. Rozdzieleni byliśmy nie tylko górami, rzekami, morzami, łąkami, ale rozdzieleni byliśmy nakazami poszczególnych zaborców poszczególnymi ideałami, które usiłowano szczepić każdemu z nas. Mimo to w pierwszym momencie wojny światowej, kiedy z ust Komendanta padło hasło, że śpiąca w niewoli Polskę może tylko żołnierz obudzić wszyscy stanęli na baczność i zaczęli iść do Polski najkrótszą drogą jaką mieli. Szli od morza Północnego po przez płaski pustyni, przez daleką Syberię i tą najkrótszą drogą każdy dążył do ojczyzny jak mógł. Póki walczyliśmy, było spokojnie. Kiedy jednak przestaliśmy walczyć, poczęły nas dochodzić załadne podszepty tych, którzy nigdy nie chodzili za Polską, którzy przechodzili Polskę w lakierkach. I mówiono nam, że umierać za Polskę we Francji to nie to samo, co na płaskach mazowieckich. Usiłowano pomniejszać wartość wielu najbardziej godnych trudów i ran. Pługawe podszepty obsiadły nas gorzej niż wszy i kopowe. Ale i to spełzło na niczem. Potrafilimy powiedzieć: nie o to chodzi jaką drogą szedłeś do Polski, tylko czy szedłeś i czy nie szedłeś. Dlatego powinniśmy kochać się, pomimo, że szliśmy różnymi drogami i właśnie dla tego, że każdy szedł najkrótszą dla niego drogą. Jeżeli padnie rozkaz, czy to będzie w czasie pokoju, czy wojny, oddamy swoje zdrowie i życie dla Polski”.

PRZEMÓWIENIE KS. BISKUPA BANDURSKIEGO.

Następnie piękne przemówienie wygłosił ks. biskup Bandurski, który na wstępie, przytaczając znane przysłowia o zgodzie, która buduje i niezgodzie, która rujnuje, wskazał, iż naród nasz potrzebuje radykalnego uzdrowienia swojego charakteru narodowego, który do wolności dorósł: powinien ze spolic się w jedną zgodną rodzinę, tembardziej, iż na podstępnych sąsiadów, którzy zagrażają od zachodu czarna, od wschodu czerwoną pięścią. Musimy być w pogotowiu, żeby odeprzeć zakusy wrogów i bronić zagrożonej naszej pokojowej pracy kulturalnej. Nikt w Europie nie jest tak osaczony na rubieżach państwa przez zawiści, jak my. Stąd rola polskiego żołnierza jest wyjątkowa. Jest on w pełnym tego słowa znaczeniu rycerzem pokoju. Ciężka była rola polskiego żołnierza, który pod obcymi walczył znakami i nie łatwa była rola narodu, który czynił ugody z wrogami i własnym siłom nie wierzył, dopiero na zew Wodza, który narzucił swoją niezłomną wolę ruchu zbrojnego w Polsce zatoczył szerokie kręgi. Powstają różne formacje polskie, tworzące wojsko polskie, i dążą do jednego celu. Rozproszone

wracały na łono wolnej Macierzy, a gdy ucichły surmy wojenne, poczęł jeden drugiemu wymawiać „nie ty obrońcą Ojczyzny, lecz ja obroniłem Ojczyznę i uratowałem Polskę od zguby”. Dziś można zawołać: „W imię Polski szlście na bój, nie w imię tego lub innego zewu, lecz w imię zewu Ojczyzny, co się Polską nazywa”.

Przemówienie ks. biskup Bandurski zakończył temi słowami: „Bądźcież gotowi, iak straż czuwająca, bo nikt nie powie, w który dzień traba zawezwie was brzmiają. Macie nieść zdrowie, znaczenie i potęgę”.

ZŁOŻENIE WIENCA NA GROBIE NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA

Po przemówieniach powitalnych prezesa związku obrońców ojczyzny z Wł. na gen. Mokrzeckiego i prezesa Stowarzyszenia dowborczyków p. Bogdanowicza p. Prezydent Rzeczypospolitej, żegnany okrzykami „Niech żyje” opuścił salę obrad. Oficjalna część zjazdu została zamknięta. Zebrani udali się pochodem do grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie prezydium Federacji złożyło na płycie wspinały wieniec.

Pochód otwierała orkiestra 32 pp., za którą kroczył pluton marynarzy p. w., następnie delegacja zjazdu niosła wieniec, dalej szły poczty sztandarowe: zw. inwalidów, Legji inwalidów, Legionu śląskiego, Puławczyków, Dowborczyków, Z. b. uczestników wojskowej straży kolejowej itp., wreszcie prezydium Federacji i uczestnicy zjazdu.

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI FEDERACJI W R. UB.

godz. 2 Opopoł. w sali rady miejskiej rozpoczęły się obrady sprawozdaniem przewodniczącego zjazdu prezesa gen. Góreckiego z działalności Federacji w r. ub.

Prace roku ubiegłego koncentrowały się w dwóch kierunkach: w kierunku zjednoczenia b. obrońców ojczyzny, co zostało już dokonane, gdyż proces skupiania poszczególnych związków jest już prawie ukończony i równolegle w kierunku krzepnięcia organizacji, które już są i tworzenia nowych wojewódzkich organizacji Federacji.

Obecnie już istnieje 10 wojewódzkich organizacji, z których jedna obejmuje 3 województwa wschodnie. Tak więc zorganizowanych ma Federacja 12 województw, pozatem 120 powiatowych organizacji rozrzuconych jest równomiernie po całym terenie Rzplitej.

Jako prace na najbliższą przyszłość gen. Górecki wymienia: usprawnienie organizacyjne Federacji, rozszerzenie działalności wgląd. by poszła w najszersze warstwy społeczeństwa, intensyfikacja pracy p. w., by te organizacje, które szykują się do pracy skupiać stopniowo w szeregach Federacji. Powstałaby wówczas jedna organizacja przyszłych obrońców ojczyzny.

Z kolei gen. Górecki omawia preliminarz, budżetowy na rok 1929-30, za mykający się w dochodach i wydatkach suma 681.258.37 zł. Dążeniem Federacji jest oparcie jej istnienia na własnych funduszach. Dużą rolę — stwierdza gen. Górecki — odegrać tu może propaganda w kierunku oszczędnościowym i ubezpieczeniowym. Zagadnienie tej propagandy jest aktualne, pilne i ważne z punktu widzenia organizacyjnego.

Zaznaczyć należy, że w przedstawionym zjazdowi preliminarzu już 3 czwarte funduszy przewidziane jest z własnych środków Federacji — 530 tys. zł. — w tem 10 proc. rabat miesięczny, udzielony przez PKO. od wpłaconych przez członków Federacji sum ubezpieczeniowych — 90 tys. zł. o 40

proc. prowizja roczna — 360 tys. zł.
Federacja zakupiła lokal o 11 pokojach przy ul. Nowy Świat 35. dokąd przeprowadza się już w bieżącym tygodniu.

Sprawozdanie gen. Góreckiego zostało przyjęte bez dyskusji. Ustupującemu zarządowi zjazd jednomyślnie udzielił absolutorium.

WYBORY NOWYCH WŁADZ FEDERACJI

Po przyjęciu preliminarza budżetowego i sprawozdania komisji rewizyjnej, złożonego przez dyrektora dr. Piestrzyńskiego zjazd przyjął do zatwierdzenia wiadomości skład nowego zarządu głównego, do którego poszczególne związki sfederowane i Federacje wojewódzkie delegowały po 2 członków i 2 zastępców.

Na prezesa Federacji powołano przez aklamację ponownie gen. Góreckiego. Wybór sala przyjęła długo nie milknącymi oklaskami. Na wiceprezesa nowoobranego zarząd zaprosił: posła mjr. Kościakowskiego (stow. rezerwistów i b. wojskowych), płk. Langego (Zw. towarzystw powstańców i wojaków DOK. Poznań), Ryszkiewicza (Zw. oficerów rezerwy), Darremniaka i pos. Karkoszkę (Zw. inwalidów wojskowych).

Do komisji rewizyjnej powołano: dyr. Stefana Starzyńskiego (Zw. legjonistów), dyr. Izdebskiego (Stow. rezerwistów i b. wojskowych), oraz dyr. Sagajłę (Zw. kaniowczyków).

Do sądu rozjemczego: b. min. Miedzińskiego (POW), mec. Radlickiego (Zw. legjonistów) i mec. Wyrostka (Stow. rezerwistów i b. wojskowych).

DEPEZA HOLDOWNICZA DO P. MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

Kończąc obrady zjazd postanowił wysłać depeszę do p. Marszałka Piłsudskiego treści następującej:

„Zjazd Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, obradujący w sali rady miejskiej m. st. Warszawy w dniu 9 czerwca 1929 r., śle Ci, Panie Marszałku, wyrazy najwyższej czci i hołdu. Tak jak na polu walki pod Wołdą przewodem okrywalimy chwałą sztandary narodowe i Ojczyźnie zdobyliśmy wolność, tak obecnie w chwilach pokoju chcemy w dalszym ciągu pod Twoim przewodem budować wielkość naszego Państwa i szczęście jego obywateli“.

REZOLUCJA ZJAZDU

Pozatem zjazd przyjął rezolucję, zgłoszoną przez posła mjr. Kościakowskiego następującej treści:

„Zebrani na II-gim Zjeździe Delegatów Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, świadomi wielkich obowiązków, które nakłada na wszystkich zrzeszonych w Federacji b. żołnierzy odrodzona do mocarstwowej potęgi Ojczyzna, ślubując wspólnie z armią czynnie bronić w razie potrzeby granic Rzeczypospolitej, w codziennym zaś życiu pokojowym świecić przykładem karności, ładu i ofiarności, wierząc, że potęga państwa naszego zależy od świadomości obywateli o obywatelskich oraz wytrwałej i zgodnej pracy całego narodu. Zebrani na II-gim Zjeździe federacji wzywają społeczeństwo do zaprzestania szkodliwych swarów i waśni prywatnych i osobistych, niszczących naszą siłę twórczą, oraz do podjęcia wielkiej pracy wychowawczej w duchu ideałów Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego i tych polskich żołnierzy, którzy ofiarą mienia, krwi i życia nie podległość zdobyli“.

WSPOLNY OBIAD

O godz. 4-ej popołudniu, w kasynie garnizonowym odbył się wspólny obiad członków Federacji polskich związków obrońców ojczyzny. w czasie którego wygłosili przemówienia: ks. biskup Bandurski, gen. Górecki oraz przedstawiciele poszczególnych organizacji.

RAUT NA ZAMKU

O godz. 9-ej wieczorem odbył się na Zamku raut wydany przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej dla uczestników zjazdu Federacji. Na rauce obecni byli

członkowie rządu z p. premierem Świątalskim na czele, marszałek senatu Szymański, reprezentanci władz wojskowych i cywilnych, członkowie sejmu i senatu oraz przedstawiciele prasy.

Sanacja Miejskich Zakładów Elektrycznych.

Przeżywamy obecnie chwilę, w której zwiększenie wydajności i usprawnienie metod pracy M. Z. T. poważnie interesuje społeczeństwo. Lustracje i ekspertyzy tych Zakładów, dokonane przez pp. Smakfefera, min. Kühna, dyr. Gayczaka, i inż. Opęchowskiego zebrały i sklasyfikowały wszystkie błędy i niedomagania oraz wskazały środki zaradcze. Ujawnione wady, sprowadzające się z jednej strony do niewłaściwego wykorzystania czasu i energii ludzkiej, a z drugiej do nieodpowiedniej konstrukcji organizmu materialnego i rozlokowania przestrzennego, za przyczynę swoją mają historycznie warunkowane, zwyczajne, stosunki, metody i sposoby postępowania. Z podanych ran naprawy na czoło wysuwa się — przemawiająca swoją oczywistością, teza możliwie szybkiego rozdzielenia M. Z. E. na dwa samodzielne przedsiębiorstwa: tramwaj i elektrownię. Poza tem potrzeba sanacji nasświetlonej została z punktu prawnego podstaw istnienia i gospodarczej działalności, z punktu udoskonalenia administracji i rachunkowości, wreszcie z punktu widzenia wzajemnego stosunku zakładów i gminy.

Jeżeli chodzi o udoskonalenie administracji i rachunkowości, to zapoczątkowana w praktyce reorganizacja zdążyła zaledwie obnać rozgraniczenie kompetencji i prac poszczególnych biur, — natomiast nie zmieniła samego systemu, co jest szczególnie niebezpiecznym w stosunku do rachunkowości, operującej w dalszym ciągu starymi schematami kontowemi. Jeżeli, zgodnie z jednym z pierwszorzędných praktyków — znawców organizacji, Emersonem, ustalimy, jako jedną z dwunastu zasad wydajności pracy, niezawodne, natychmiastowe i dokładne sprawozdanie, to przyjąć musimy do przekonania, że rachunkowość M. Z. E., która takie sprawozdania obowiązuje, jest przedstawiać, winna zostać doprowadzoną do stanu aktualnego, ze względu na wymagania natychmiastowości: winna wprowadzić nowe schematy kontowe, ze względu na wymagania dokładności; trzeciemu bowiem wymaganiu (niezawodności) stało się zadość przez odpowiednią organizację biura. Aczkolwiek sam system rachunkowości nie przesadza jeszcze o gospodarczej sprawności przedsiębiorstw, to przecież specjalne znaczenie dla przedsiębiorstw publicznych ma prowadzenie takiego systemu rachunkowości, któryby wręcz zmuszał kierownictwo do prowadzenia jak najlepszej gospodarki, opartej na zasadzie najwyższej opłacalności dóbr i usług. Koniecznym dokonaniem było zorganizowanie biura kosztów własnych, brak bowiem dobrego systemu kontroli kosztów powoduje brak podstawowych danych, gdzie należy szukać błędów, skutkiem czego bywa powodem znacznych strat, uniemożliwia również słuszną i dokładną ocenę przyczyn oraz osiągniętego postępu. Zauważamy przy okazji, że ostatnio notowana na rynkach świata czasowa zwyczajka niektórych materiałów o charakterze gieldowym więc przedewszystkiem miedzi i żelaza spowodowała zupełnie niespodziewane straty lub zyski nadzwyczajne. Racjonalnym byłoby zatem utworzenie rachunku „rezerwy na różnicę cen materiałów“, względnie ra-

chunku „wyrównania kosztu materiałów“, któryby określał wszelkie różnice między wartością materiałów według ich zmiennych cen bieżących i kosztem rzeczywistym, obliczonym po dług poprzednich cen kupna. Różnica między ceną nabycia a ceną w momencie zużycia w końcu roku byłaby odpisywana na rachunek strat i zysków. Należałoby przyjąć zasadę odkładania analogicznie do rezerwy na pokrycie wątpliwych należności, funduszu rezerwowego na wypadek strat z powodu zakupów, przyczem zyski, osiągnięte z zakupów pomyślnych, powiększałyby te fundusze.

W zakresie zagadnienia wzajemnego stosunku gminy i zakładów najważniejszym jest fakt, że, dla zachowania samodzielnego bytu przedsiębiorstwa nieodzownym jest utrzymanie kapitału przedsiębiorstwa w ciągłej wydajności produkcyjnej, co jest jedynie możliwe przy racjonalnych odpisach na fundusz zapasowy odnowienia i specjalne. — Innymi słowy odpisy, uwzględniające nie tylko zwyczajne zużycie, lecz także rozszerzenie i unowocześnienie techniczne przedsiębiorstw, winny być dokonywane przed ustaleniem ostatecznej kwoty czystego zysku, bez względu na stan ogólnych finansów gminy. Nawiasowo możemy wtargnąć, że dotychczas na kapitał odnowienia i specjalne są zbyt szczupłe, jeśli się zważy z jak daleko idącymi zmianami technicznymi mamy obecnie do czynienia na terenie elektrowni i komunikacji miejscowych. Następnym byłby postulat uchronienia zakładów przed mieszaniem się kontroli miejskiej do kierowania i wykonywania zadań przedsiębiorstw. Henryk Fayol, założyciel i dyrektor Centre d'Etudes Administratives w Paryżu w swoim kapitalnym dziele p. n.: „Administration przemysłowa i ogólna“ w taki sposób mówi na ten temat „także wkraczanie kontroli w nie swoje prawa powoduje dwoistość kierownictwa z jej najgroźniejszymi objawami... Dążenie tej ostatniej do wkraczania w cudze prawa jest bardzo częste i może mieć najpoważniejsze następstwa. Aby tego uniknąć należy jak najściślej określić zakres kontroli, ustalając dokładnie granice, których ona nie powinna przekraczać, — trzeba następnie, aby autorytet wyższy czuwał nad sposobami, używanymi przez kontrolę do wykonywania jej władzy“.

I wreszcie organizm społeczny zakładów i jego kierownictwo. Skład osobowy tego ostatniego jako podwaliny struktury przemysłowej winien być przedmiotem szczególnej troski. — A więc nie może tam być człowiek, którego formą świadomości jest lęk, nie mogą tam być ludzie pozbawieni podstaw ideologicznych i wartości obywatelskich. Nie mogą tam być wreszcie ludzie niezdolni do myślenia społeczeństwowymi kategoriami, wobec ustalonego przez Herberta Cassona, pewnika, że „w interesach nie wystarcza samo doświadczenie. Niezbędne jest mieć obszerne i przystosowywać się, posiadać entuzjazm i energię, wykształcenie i wiadomości. Bez wspomnianych danych samo doświadczenie będzie raczej ciągnęło wstecz“. Innymi słowy kardynalna podstawa organizacji może być rozwiązana jedynie na drodze silnego, sprężystego i wierzącego we własne siły kierownictwa.

I jeszcze jedno: ponieważ organizacja stosunków między robotnikami i zarządem przedsiębiorstw może być dokonana tylko przy wzajemnym współdziałaniu, przeto związki, słusznie domagające się racjonalnych godzin pracy i możliwie najlepszej płacy, nie powinny zaniedbywać działalności w kierunku dopomożenia do najłatwiejszego wykorzystania usług i zaoszczędzania sił swych członków, t. zn. winny wziąć czynny udział w pracach organizacyjnych i podniesieniu rentowności przedsiębiorstw.

Przemysław Uziebło

Naczelnik administracji Miejskich

Zakładów Elektrycznych.

Z ruchu wydawniczego.

* „Ruch Słowiański“. Ukazał się piąty zeszyt — za miesiąc maj — „Ruchu Słowiańskiego“. Na bogatą treść składają się: artykuł prof. O. Balzera o Mażuranciu i Kadlecu, wybitnie zasłużonych pracownikach w dziedzinie historii swoich praw rodzimych, chorwackiego czy czeskiego, a w szerokiej mierze w zakresie badań nad historią prawodawstwa słowiańskiego wogóle. Zaznaczyć należy, że obaj omawiani uczeni byli zdecydowanymi przyjaciółmi narodu polskiego. J. B. Richter w artykule pt. „Rola krytyki literackiej w Rosji Sowieckiej“, opierając się na źródłowym materiale, przedstawia poglądy współczesnych teoretyków rosyjskich w zakresie metodologii i krytyki literackiej. — W dziale recenzji omawia H. Batowski Rocznik Tow. Bułgarsko-Polskiego w Warszawie pt. „Od Wisły do Maricy“. J. Gołabek B. Wydry: Czeskie drama w Polsce, zaś Wł. Kuraskiewicz pracę H. Ułaszyna: Język staro-cerkiewnosłowiański. — Zeszyt zamyka szczegółowe sprawozdanie z przyjęcia w Krakowie wycieczki akademików z Bratislavy oraz bardzo obszerna kronika ze wszystkich działań życia Słowiańskiego. — Tych, którzy nie zapoznali się jeszcze z „Ruchem Słowiańskim“ informujemy, że redakcja tego pożytecznego i ze wszelkich miar poparcia i rozszerzenia godnego miesięcznika — dodajmy jedynego w Polsce z tego zakresu — znajduje się we Lwowie przy ul. Ossolińskich 2, zaś prenumerata roczna wynosi 20 zł.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

PRYWATNY ZAKŁAD NAUKOWY im. H. Jordana ul. św. Mikołaja 16, telefon 1435, ul. Sobieszczyzny 15, telefon 60.
Przyjmuje wpisy do szkoły powszechnej, gimnazjum i internatu. Od września br. otwarta zostanie pierwsza i druga klasa szkoły powszechnej koedukacyjnej przy ul. Sobieszczyzny (boczna ul. św. Wojciecha) 4238a Mieczysław Kistrzyn.

Samoczynne poidła
KUNZ LWÓW, Telefon 1-95.
Króla Leszczyńskiego 14.
n4022

Ławeczny Gall'a Ewart'a Fleyer'a do samochodów motocykli, traktorów, lokomotyw motorowych, walców szosowych, motorów Diesla, maszyn rolniczych, garbarskich, rusztów, autom., transporterów, elewatorów, maszyn młynarskich etc.
SKŁAD SPECJALNY: Warszawa, Niecała 1. 5336n Tel. 154-87.

Unieważnia się skradzioną pieczętą dnia 27 maja 1929 r. następującej treści „Dyrekcja prywatnego Seminarjum koedukacyjnego imienia Stanisława Wyspiańskiego z prawem publiczności we Lwowie. Pieczęta była okrągła.

Tadeusz Cieślak
Właściciel Zakładu.

n5365

Wiadomości bieżące.



Środa

Jana bisk.

Intro: Antoniego

Wschód słońca 3:38

Zachód 19:41

TEATR WIELKI.

Środa o godz. 7.30 „Baron Kimmel”.
Czwartek o godz. 7.30 „Pygmalion”, gościnny występ A. Węgierki.
Piątek o godz. 7.30 „Pygmalion”, gościnny występ A. Węgierki.

TEATR MAŁY.

Środa o godz. 7.30 „Sylwia kupuje sobie męża”.
Czwartek o godz. 7.30 „Sylwia kupuje sobie męża”.
Piątek o godz. 7.30 „Sylwia kupuje sobie męża”.

KINOTEATRY.

APOLLO: Reginald Denny jako Nieznany Ojciec.

COLOSSEUM: Harry Pell: „Tajemniczy obrońca”, oraz komedia „Koniak swatem”.

CASINO: Emil Jannigs w jego „Ostatnim rozkazie”.

CHIMERA: „Don Juan, który zgrzeszył”.

KOPERNIK — MARYSIENKA: „Powojenny mężczyzna” „Dolar i przyrządek”.

LEW: „Cuda Brazylii” oraz doskonała komedia.

PALACE: „W jarzmie grzechu”.

=X=

— Tow. Sztuk Pięknych, Salon wiosenny w Pałacu Sztuki na pl. Targów Wschodnich. Wystawa otwarta codziennie od 10—15-tej popołudniu.

=O=

— Ostatni poezjalny występ operetki lwowskiej. Dziś drużyna operetkowa lwowskiego teatru pożegna się z publicznością na dłuższy przeciąg czasu, udając się na występy do Krakowa i Krynicy. Na to ostatnie przedstawienie przeznaczyła dyrekcja teatru arcyważną operetkę Waltera Kollo „Baron Kimmel”, z niezrównanym Tatrzańskim w głównej roli.

— „Pygmalion”, głośna sztuka Bernarda Shaw’a, z udziałem znakomitego artysty dramatycznego Aleksandra Węgierki, ukazuje się na scenie Teatru Wielkiego w czwartek 13 bm po raz pierwszy. Występy Węgierki, zaszczytnie zapisanego w pamięci Lwowian z dawnej jego gościnny w Teatrze Małym, stały się miłą niespodzianką dla miłośników dramatu, oczekujących premiery „Pygmaliona” z żywym zainteresowaniem. Dyrekcja Teatrów, nie szczędząc kosztów, dołożyła wszelkich starań, ażeby przedstawienie to wypadło tak pod względem artystycznym jak i dekoracyjnym jak najlepiej.

=O=

— Teatr rosyjski „Bi-Ba-Bo. Dalsze gościnne występy teatru rosyjskiego pod kierownictwem znanego artysty teatrów Piotrogrodzkiego P. Andrejewa-Trelskiego w sali im. Lisenki (ul. Szaszkiewiczza 5). We środę 12 i czwartek 13 bm. ostatnie dni pierwszego programu. Piątek 14 bm. premiery drugiego programu, składającego się z najlepszych szkiców artystycznych. Bilety do nabycia w magazynie nut WP. Seyfartha, ul. Akademicka 6.

=O=

— Przyjechali do Lwowa. Hotel George’a: Leon Lehr z Warszawy, Aleksander Sohr z Zagrzebia, Henry Schender z Aemryki, Adolf Brenner z Wiednia, Ludwik Fuerstenberg, Franciszek Paschalski, Bronisław Makowicz, Franciszek Domański — z Warszawy, Karolina Lubieńska z Łodzi, Helena Czarka z Koniuchów, Ferdynand Bouquet z Paryża, Tadeusz Kostyal z Temczynków, Zdzisław Kleinberg z Drohobycz, Zeky Hakki Bey z Warszawy, hr. Zygmunt Zamojski z Wysocka, Konstanty Mogielnicki z Korczyna, M. Fischer z Wiednia, Antoni Cyran, Michał Domachowski, Aleksander Krajewski, Józef Srokowski, Stanisław Chleboś, Albert Szewczyk, Piotr Harchut — z Ameryki, Gustaw Rożek z Chrzanowa, Zofia Kosicka z Warszawy, Giuseppe Trivelli z Turynu.

=X=

— Nowy rektor U. J. K. Na uniwersytecie lwowskim nastąpił w poniedziałek wybór rektora. Został nim znany chirurg prof. dr. Hilary Schramm.

— Rejestracja cudzoziemców. Cudzoziemcy, którzy z usprawiedliwionych przyczyn nie mogli zarejestrować się w obowiązujących terminach, podanych w obwieszczeniu lwowskiego starostwa grodzkiego z dnia 29

Młodzież uchwala votum nieufności Lw. Komitetowi Akad. i na wezwanie Rektorów przerywa strajk.

Lwów, 11 czerwca.

Lwowski Komitet Akademicki niemożąc opanować sytuacji na wczorajszym wiecu, postanowił bez uchwały wiecu zerwać strajk i uczynił to dziś rano przez rozrzucenie ulotek, w których podał do wiadomości list, jaki wystosował do Episkopatu.

List ten brzmi:

„Do głębi wzruszeni i miłością i zrozumieniem nas przez Wasze Ekscelencje, za list wydany do Polskiej Młodzieży Akademickiej w chwili ciężkiej walki o nasze najświętsze prawa — z całej duszy dziękujemy za te słowa silne, wyniesione ponad wszelkie ludzkie względy, tak sprawiedliwie i tak pełne miłości. Nie omyliły się Wasze Ekscelencje skoro wyrazili przekonanie, że za wezwaniem Ich wszyscy pójdziemy.

Ufając w zupełności Ich doświadczonej o dobro całej młodzieży polskiej trosce, zapewniamy Wasze Ekscelencje o naszym wdzięcznym oddaniu i najgłębszej czci, i donosimy Waszym Ekscelencjom, że na Ich życzenie i wezwanie, strajk z dniem dzisiejszym porzucamy.

Lwowski Komitet Akademicki.

Ulotka ta Lw. Kom. Akad., wywołała wśród młodzieży ogromne poruszenie. Już w południe pojawiły się inne ulotki protestujące przeciwko samowoli Lw. Komitetu Akademickiego, porzucającego strajk bez uchwały wiecu.

W ulotkach tych młodzież występuje „w obronie honoru i powagi akademika polskiego przeciwko podobnym metodom łamania woli ogółu przez jednostki roszczące sobie prawo rządzenia, a frymarzące faktycznie uczuciem całej polskiej młodzieży akademickiej. Lw. Komitet Akademicki łamie strajk ośmieszając lwowską młodzież akademicką wobec innych środowisk i społeczeństwa. Jeśli nie usłuchaliśmy we

wezwania naszych bezpośrednich władz akademickich, to dlaczego dziś, kiedy nic pozytywnego nie uzyskaliśmy, mamy się załamywać. Wobec powyższego stwierdzamy, że postępowanie Lw. Komitetu Akad. było obliczone na wyzyskanie wypadków lwowskich dla celów partyjnych, a nie dla obrony praw i honoru akademickiego.”

Wskutek oburzenia, wywołanego ulotkami, L. K. A. zwołał na godz. 4-tą popołudniu wiec.

Wiec ten odbył się na dziedzińcu Politechniki z udziałem rektorów: Zipsera, ks. Gerstmana, Markowskiego i Weigla. W wiecu wzięło udział ponad trzy tysiące młodzieży.

Przemówił pierwszy rektor Zipser, apelując do młodzieży, by w imię dobra nie tylko własnego, ale i Państwa, strajk dotychczasowy zlikwidowała.

W tym samym duchu przemówił rektor Markowski.

Ks. rektor Gerstman odwołał się do postępu, jaki winni znajdować wśród młodzieży jej Rektorzy, podkreślając, że głęboko leży im na sercu dobro młodzieży, a w szczególności aresztowanych.

Wszystkie przemówienia Rektorów były nacechowane wielką serdecznością. Przemówień tych wysłuchano w ciszy i w skupieniu.

Następnie p. Kwolek chciał oddać głos p. Sałahunowi, imieniem Lwowskiego Komitetu Akademickiego.

W tym momencie wybuchła żywiołowa burza protestu przeciwko p. Sałahunowi jedynie za to, że miał styczność z Lw. Komitetem Akademickim, który do tego stopnia skomromitował młodzież. P. Sałahun wśród gwizdów i wrogich okrzyków opuścić musiał trybunę i zrezygnować z zamiaru przemawiania.

Wówczas zabrał głos p. Zduńczyk, który wyraził głęboką wdzięczność

Rektorom za troskę o młodzież i zaznaczył, że wobec apelu Rektorów do ogółu młodzieży o przerwanie strajku, tem ujemniej uwypukla się samozwańcze postępowanie LKA., który nie dawniej, jak w sobotę, postawił wniosek o wykluczenie ze społeczności akademickiej kilku studentów, nie solidaryzujących się ze strajkiem — i wniosek ten uchwalono — a w dwa dni później samowolnie, świadomie wbrew woli ogółu młodzieży działając, strajk ten przerwał. Mówca zgłasza votum nieufności Lwowskiemu Komitetowi Akademickiemu.

Następni mówcy poddali druzgocącej krytyce działalność strajkową Lw. Komitetu Akademickiego, kompromitującą młodzież nie pozwalającą pójść naasku partyjno-politycznym i wyrażali najwyższe ubolewanie z powodu nadużycie uczuć dla celów partyjnych.

Następnie uchwalono przytłaczającą większość głosów votum nieufności dla L. K. A. i wybrano tymczasowy Komitet złożony z pp. Patka, Langa i Grzegorzewskiego dla zastąpienia L. K. A.

Wobec kompromitacji L. K. A., i wobec żywiołowego usunięcia go od samozwańczego kierownictwa młodzieży zarządzone następnie przerwy, celem zastanowienia się nad stanowiskiem wobec apelu Rektorów. W czasie przerwy bardzo serdecznie i gorąco przemówił rektor Weigel, zaklinając i prosząc studentów, by dali posłuch władzom uniwersyteckim.

Po podjęciu ponownem obrad już pod przewodnictwem rektora Zipsera powtórnie głos zabrał p. Zduńczyk, zwracając się do kolegów by usłuchali wezwania Rektorów. Stanowisko to poparł także prezes Koła Międzykomparacyjnego p. Bielecki.

W rezultacie postanowiono dać posłuch wezwaniu rektorów, którym urządzono gorące owacje.

Kronika jarosławska.

Kurs rachmistrzów w Radymnie zorganizowany z ramienia tutejszego Wydziału powiatowego, dał 17 jego uczestnikom z powiatu lubaczewskiego, przeworskiego, mościckiego, sokalskiego, kozowskiego i jarosławskiego sporą dozę praktycznych wiadomości z dziedziny rachunkowo-kasowej, zwłaszcza odnośnie rachunkowości komunalnej Organizatorem kursu był sekretarz tut. Rady powiatowej p. Zygmunt Tyrański, wykładowcą p. Wojciech Traczewski, inspektor samorządu gminnego. Po części teoretycznej przeprowadzono praktyczne zamknięcie ksiąg gminnych miasta Radymna.

Konkurs wystaw sklepowych, urządzony wzorem innych większych miast polskich, zakończono przed kilkoma dniami posiedzeniem komisji sędziów. Do konkursu zgłosiło się 22 firm różnych branż i różnej „sily”. O ile na ogół wystawom biorącym udział w konkursie zarzucić można zbyt silne przeładowanie swych wystaw sklepowych, to jednak cały szereg firm zdobył się na naprawdę gustowne urządzenie swych obiektów reklamowych. Pierwszą nagrodę uzyskał sklep J. Kobyl, drugą firmy Kohn i Kulmann — ponadto kilku firmom wręczono listy pochwalne i dyplomy uznania. Zauważyć należy, że naprawdę najlepiej urządzeni wystawami były dwie należące do obu tutejszych radców handlowych pp. Wojciechowskiego i Hanta — obaj jednak wystawcy nie zgłosili akcesu do konkursu, pierwsza, kosmetyczno-drogerska, odznaczała się dobrem towarów, przejrzystością i fascynującym doбором barw żółto-niebie-

marca 1929 l. 8215/29 winni bezwarunkowo dopełnić obowiązku rejestracji w starostwie grodzkiem w dodatkowym terminie, w czasie od 15 czerwca do 30 czerwca 1929. Uchylenie się od obowiązku rejestracji będzie karane zgodnie z art. 17 rozporządzenia Prez. Rzpltej z dnia 13 sierpnia 1926 o cudzoziemcach kara grzywny do 3000 zł. lub aresztu do 6 tygodni, albo obu temi karami łącznie, a niezależnie od tego może ono pociągnąć za sobą wydalenie winnego z granic Rzeczypospolitej, stosownie do art. 10 tego samego rozporządzenia i stosownie do par. 28 rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych z 15 grudnia 1928 o ruchu cudzoziemców.

— Dziś 12 czerwca o godz. 7.30 w sali wykładowej chemii lekarskiej ul. Piekarska 52 organizacyjne konstituujące zebranie Obwodu Lwowskiego Związku Lekarzy Państwa Polskiego.

— Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Kupców i Młodzieży Handlowej we Lwowie, zaprasza wszystkich członków Stowarzyszenia na doroczne walne zgromadzenie, które odbędzie się w sobotę dnia 15 czerwca 1929 r. o godz. 7.30 wieczorem w sali własnej przy ul. Halickiej 19. 5388

— Fulary, crepe de chiny, markiety w najmodniejszych deseniach polca firma Wittels, Rutowskiego 7. udzielając również kredytu. 5031

— Dla wyjeżdżających do czechosłowackich miejsc kąpielowych skutecznia przekazy najkorzystniej Dom Bankowy Jakób Ulan, we Lwowie, ul. 3 Maja 12. 5194

=O=

— Aresztowany za fałszowanie weksli. W dniu wczorajszym aresztowany został Jakób Wittlin, kupiec zamieszkały przy ul. Słonecznej 1. 8. jako poszukiwany przez wydział śledczy w Łodzi za fałszowanie weksli.

— Upozorowała kradzież kasety ze złotem. Policja odstawiła wczoraj do aresztów Pauline Rogalska, pozostającą bez zajęcia i miejsca zamieszkania, za wprowadzenie władzy w błąd przez upozorowanie kradzieży kasety ze złotem, przedstawiającą wartość około 3000 zł.

— Przytrzymanie brutalą. Do aresztów dostał się wczoraj Władysław Krolewicz, liczący 60 lat, zamieszkały przy ul. Janowskiej 1. 46, pod zarzutem zbrodni ciężkiego uszkodzenia ciała na osobie swej kochanki, Marii Buczko.

— Zły dzień kieszonkowców. Przytrzymani zostali wczoraj dwaj kieszonkowcy, Wilhelm Freimuth, zamieszkały przy ul. Sieniawskiej 1. 8 i Mojżesz Gold przy ul. Gródeckiej 1. 2, za kradzież kieszonkową, dokonaną na ul. Czarnieckiego na szkodę Kazimierza Baranowskiej.

— Nie wiodło się i innym złodziejom. Józef Kowalski, liczący 25 lat robotnik, zamieszkały przy ul. Zamkowej 1. 2, aresztowany został za kradzież beczki śledzi wartości 200 zł. z lodowni firmy Kalisch przy ul. Kapielnej. Jego śladem do aresztu podażył Nisiel Berl Finkel, liczący 25 lat, pod zarzutem systematycznych kradzieży w sklepie Bienguta przy ul. Furmańskiej 1. 9. — Antoni Samotij usiłował wczorajszej nocy włamać się do mieszkania przy ul. Neckiego 1. 11 i wpadł w matnię z weźściem za kratki policyjne.

— Zamach samobójczy. Wanda Białk, żona murarza, zamieszkała przy ul. Króla Leszczyńskiego 1. 7 targnęła się na życie i w tym zamiarze wypłała znaczniejszą ilość spirytusu denatutowanego. Pogotowie udzieliło jej pierwszej pomocy. Powodem miała być nędza i brak środków do życia.

=O=

RYMY

Miłość.

Om i oma i wieczór i — „ach”
Księżyc smętnie po niebie się miga —
zawsze, wszędzie, na jawie i w snach:
Ignacemu przysięga Jadwiga

Kochasz? kocham — i jeszcze — i jak!
aż niebiescy dziwniają się ptacy —
wciąż, na zawsze, na wieki i wspan: —
swej Jadwidze przysięga Ignacy

Jutro? — owszem, — znów księżyc i „ach”
miłość słodkie pieśczoły wkrąg mota —
lecz Jadwidze przysięga już Stach
Ignacemu zaś czuła Dorota

Wik

skich, druga okazująca artykuły konfekcji męskiej i przyborów sportowych, przyciągała widzów udatną imitacją rozbitej dużej szyby wystawowej. Dom towarów blawatnych Armhansa nie ograniczył się tylko do wystawy okiennej, lecz urządził gustowny pokaz również w samym sklepie; wyróżniła się również wystawa Składnicy Kółek Rolniczych.

Inicjatorem wystawy był prof. tutejszej szkoły handlowej p. M. Jędral. Dyrekcja tejże szkoły w osobie p. J. Kapuścińskiego oraz obie Kongregacje ku pieckie, za co się im słusznie należy uznanie.

Sekcja jarosławska Towarzystwa Lekarskiego Małopolski odbyła przed kilku dniami swe doroczne walne zgromadzenie. Wybory nowego zarządu dały skład następujący: prezes dr. Grzegorzewski, lekarz powiatowy, dr. Feldmann lekarz kolejowy, zastępca prezesa; członkowie zarządu: dr. Haendel, dr. Osadnik (z Przeworska), dr. Rossberger, lekarz miejski, dr. Siara, lekarz Kasy chorych i dr. Zasowski, dyrektor szpitala. Delegatami do Lwowa wybrano dr. Zasowskiego i Rossbergera. Podnieść należy z wielkiem uznaniem, że dzięki tutejszemu oddziałowi Tow. lekarskiego powstał tu instytut roentgenologiczny i już funkcjonuje, zaś prace nad uruchomieniem poradni gruźliczej i jaglicznej znajdują się w pełnym toku; celem specjalizacji wyjechał do Warszawy dr. Holzberger z ramienia Wydziału powiatowego.

Lustracje sanitarne miasta i powiatu jakie w ostatnim czasie urządził starosta powiatowy p. Prezentkiewicz z lekarzem powiatowym dr. Grzegorzewskim oraz zastępca starosty p. Schally — powitała ludność naszego grodu z uznaniem; ogłaszane bowiem od czasu do czasu odezwy Magistratu, wzywające do utrzymania czystości — a nie poparte należyta egzekutywą, nie odnosiły przeważnie skutku. A szkoda, bo Jarosław, znany ongiś w b. Galicji jako jedno z najczystszych miast, wiele ostatnio pozostawiał do życzenia, zwłaszcza dzięki pewnym, z natury mniej schludnym żywiołom. Silna akcja, wszczęta w tym kierunku, może napowrót przywrócić miastu dawny estetyczny wygląd, tembardziej, że istnieją po temu bardzo dobre warunki naturalne. Magistrat wiele dobrego zdziałał zakupem automobilowego skrapiacza ulic, bo obecne konne beczkowsy naprawdę już nie wystarczają.

Otiara Sanu. Czwartego br. utonął w Sanie żołnierz nieznanego na razie nazwiska i wśród nieznanym bliżej okoliczności. Władze sadowo - wojskowe prowadzą dochodzenia celem stwierdzenia przyczyn wypadku.

Wed.

Z SALI SADOWEJ

Wielka panama kolejowa.

Po przedwczoraiszem przemówieniu dra Pierackiego zabrał głos dr. Głuszkiewicz, obrońca oskarżonych Skurdy i Bohusza.

Na samym wstępie zaznacza obrońca fakt, którego jednak dotąd jakoś nie zauważono, fakt nabywania dostaw przez lwowski wydział zasobów o 30 proc. taniej niż to bywało w innych dyrekciach.

Stwierdza dalej trudność obrony, wobec braku materiałów ścisłych tak przy obronie jak i w oskarżeniu.

Stan materialny Skurdy rysuje się wyraziście na tle zeznań o jego prawie niedzy. Skurda przyjechał z Rosji z pobudek patriotycznych, a jednym z najgłówniejszych motywów powrotu do Lwowa była chęć kontynuowania studiów politechnicznych. Tragedia tego entuzjasty może być wymarzoną tematem dla autora „Niespodzianki”.

Słyszano się w przemówieniu prokuratorskim o dowodach rzeczowych jak zaniski Pawłowicza i Leitera, jak anonim. Na temat takich dowodów rzeczowych wypowiada obrońca ważne zdania natury ogólniejszej. Mówi, że dowody rzeczowe zmieniają się w praktyce sądowej. Najpierw był włos, potem nies policyjny a wreszcie w gipsie odlane odciski śladów.

Co do Skurdy dowodem rzeczo-

wym ma być anonim. Anonim to ład społeczny, truciciel sprawiedliwości. Mówiąc o nim 2000 lat temu, rzymski prawnik napisał „korzystać z anonimów nie przystoi naszej wielkości państwowej i narodowej. Kończąc przemówienie zaapelował obrońca do przysięgłych aby „odgrzebać tych, których chciano żywcem pogrzebać i gdzieś pięknie zbrodni z ludzi niewinnych”.

Przemówił następnie dr. Hecht w kunsztowną przybierając formę wywodu swe w obronie Konasińskiego. Nacisk przemówienia położył na fakcie, że Konasiński był tylko maszyną w ręku swoich kierowników. Sam zaś żadnej nie miał władzy.

Rozprawę wczoraisza zakończył dr. Bromberg, obrońca Leitera, który z oratorskim temperamentem oczyszczał Leitera z skierowanych przeciw niemu zarzutów.

Podobnie jak inni mówcy podkreślił lotność zarzutów stwierdzając, że podobnie jak ataki gazowe na wojnie — tak i w sądzie zarzuty gazowe są najbardziej niebezpieczne, gdyż nie wiadomo właściwie przeciw czemu bronić się trzeba.

Dziś dalsza seria przemówień obrony rozpoczyna dr. Grek poczem dr. Axel, Insler i Paschalski

Sport.

Wyścigi konne M. T. 7

WYNIKI VIII-GO DNIA ZAWODÓW.

Gonitwa I. Nagroda 600 zł., dla 3 l. og. i kl. pół krwi, dystans około 2100 m. 1) Hegemonja, kl. kast. M. Gutowskiego (j. chl. Szyszko) o 3 dług. 2) Et II, og. siwy M. Gutowskiego (j. chl. Balcer). Czas 3 m. 12 s. Tot. zwyc. 12.

Gonitwa II. Nagroda 500 zł., z płotami, dystans ok. 2800 m., dla 4 l. i st. koni pół krwi, 1) Pola Negri, kl. kaszt. L. Krzczunowicza (j. Siedlecki) lekko o 5 długości 2) Czekoladka, kl. gn. R. Kruszewskiego (j. właściciel). Czas 3 m. 40 s. Totalizator zwyc. 10.

Gonitwa III. Nagroda 1000 zł. z płotami, dla 4 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia, dystans około 2800 m. 1) Dafiła, kl. kaszt. por. J. Strużyńskiego (j. właściciel) o 6 dł. 2) Gini, kl. c. gn. Wł. Zakrzeńskiego (j. właściciel) o 6 dł., 3) Gizi Langden, kl. gn. St. Bronikowskiego (j. Gajewski). Bez miejsca Estella, Ramkor, Pax-Pali prowadzi bieg do ostatniego płotu, przv którym przewraca się wraz z jeźdźcem przez barierę do rowu, raniąc się bardzo ciężko w pachwinę. Czas 3 m. 36 s. Tot. zwyc. 15, franc. 15. 2^a

Gonitwa IV. Nagroda 600 zł., z przeszkodami, dla 4 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia, dystans około 3600 m. 1) Bystrzyca, kl. sk. gn. por. E. hr. Sobańskiego pewnie o 5 dł., 2) Zeus, wał. gn. por. M. Kryczyńskiego o 50 dł., 3) Bakfisz, kl. sk. gn. mjr. K. Wisłoucha (j. por. Filipecki). Bez miejsca Ekspres. Agamemnon nie ukończył gonitwy.

Czas 6 m. 8 s. Totalizator zwyc. 35, franc. 17, 18.

Gonitwa V. Nagroda 500 zł., suma na gród 770 zł. ofiarowane przez Kasyno Narodowe, dla 3 l. i st. og. i kl. urodzonych w Małopolsce. Dystans około 2100 m. 1) Klejnot, og. sk. gn. ppłk. T. hr. Komorowskiego (j. p. Rusocki) pewnie o 3 długości, 2) Jenissej, og. c. gn. K. hr. Rostworowskiego (j. Raniewicz II) o 10 dł., 3) Poluks, og. kaszt. L. Krzczunowicza (j. chl. Augustyniak). Bez miejsca Warta, Jaszczurka. Czas 2 m. 48 s. Tot. zwyc. 106., francusku 25, 12.

Gonitwa VI. Nagroda 500 zł., dla 3 l. i st. og. i kl. wszelkiego pochodzenia, dystans około 2400 m. 1) Dziarska, kl. kaszt. por. J. Strużyńskiego (j. Macugowski) o 2 długości pewnie. 2) Denise, kl. sk. gn. K. Rojowskiego i St. Kuźnickiego (j. Raniewicz II) o pół długości, 3) Marpesa, kl. kaszt. P. i St. Żarczewskich (j. chl. Kapuściak). Bez miejsca Ebro, Hassan, Rapzod. — Czas 3 m. 20 s. Tot. zwyc. 82, franc. 28, 18.

Gonitwa VII. Nagroda 1000 zł., dla 4 l. i st. koni arabskich, dystans 1600 m. 1) Gawęda, kl. siwa St. Janów (j. chl. Balcer) lekko o pół dł., 2) Majówka, kl. c. siwa por. Z. Wojtowicza (j. właściciel) o 1/2, 3) Ali II, og. c. siwy A. Wołk-Laniewskiego (j. chl. Rusin). — Bez miejsca: Branka, Effendi, Abd-El-

Krim. Czas 2 m. 8 s. Tot. zwyc. 27, franc. 16, 25.

Następny dzień wyścigów we czwartek, dnia 13 czerwca.

PIŁKARSTWO.

Terminarz rozgrywek ligowych. Na niedzielnym zebraniu Ligi ustalono terminy rozgrywek ligowych II-iej rundy. Rozgrywki rozpoczną się 21 lipca, a zakończone będą 24 listopada. Łącznie z pozostałymi terminami pierwszej rundy, terminarz jest następujący:

16 VI: Warszawianka—Legia, Warta—Wisła, 1 FC—Czarni, Pogoń—Ruch, Garbarnia—Cracovia, ŁKS—Turyści.

23 VI: Turyści—Ruch, Warta—ŁKS, Czarni—Garbarnia, Polonia—1 FC, Cracovia—Pogoń.

29 VI: Czarni—Warta, Wisła—Turyści, 30 VI: Garbarnia—1 FC, Pogoń—Warta, Warszawianka—Cracovia.

7 VII: Ruch—Warszawianka, Czarni—Legia, Cracovia—Turyści, Polonia—Pogoń.

14 VII: Ruch—Polonia, Wisła—1 FC, Warszawianka—Garbarnia, Czarni—ŁKS, Turyści—Pogoń.

21 VII: Czarni—Warszawianka, Ruch—1 FC (ostatnie dwa mecze I rundy), Wisła—Ruch, Polonia—Warta.

28 VII: Garbarnia—ŁKS, Warta—1 FC.

11 VIII: Warszawianka—Legia, Czarni—Turyści, Wisła—ŁKS.

15 VIII: Polonia—Czarni, Cracovia—Warszawianka, 1 FC—Garbarnia.

18 VIII: Legia—Czarni, Warta—Pogoń, Cracovia—ŁKS, Turyści—Wisła.

25 VIII: ŁKS—Legia, Pogoń—Polonia, 1 FC—Turyści, Warta—Ruch, Warszawianka—Wisła.

1 IX: 1 FC—Legia, Pogoń—Cracovia, Garbarnia—Wisła, Warszawianka—Polonia, ŁKS—Czarni.

8 IX: ŁKS—Warszawianka, Warta—Cracovia, Czarni—1 FC, Ruch—Garbarnia, Wisła—Pogoń, Polonia—Legia.

15 IX: Cracovia—Garbarnia, Pogoń—Warszawianka, Legia—Warta, Turyści—ŁKS, 1 FC—Ruch.

22 IX: Warta—Garbarnia, 1 FC—Polonia, Wisła—Cracovia, Warszawianka—Czarni, Pogoń—Turyści.

29 IX: Polonia—ŁKS, Turyści—Warta, Garbarnia—Warszawianka, Cracovia—Legia, 1 FC—Wisła, Czarni—Ruch.

6 X: Polonia—Ruch.

13 X: Pogoń—ŁKS, Turyści—Garbarnia, Warta—Czarni, Cracovia—1 FC, Legia—Wisła.

20 X: Ruch—ŁKS, Turyści—Cracovia, Legia—Pogoń, Czarni—Wisła, Garbarnia—Polonia.

27 X: Legia—Garbarnia, Warszawianka—Warta, ŁKS—1 FC, Ruch—Turyści, Czarni—Pogoń, Cracovia—Polonia.

1 XI: Ruch—Pogoń, Cracovia—Czarni, 3 XI: Polonia—Turyści, 1 FC—Pogoń, ŁKS—Warta, Garbarnia—Czarni.

10 XI: Warszawianka—1 FC, Wisła—Warta, Ruch—Legia.

17 XI: Turyści—Warszawianka, Ruch—Cracovia, Polonia—Wisła, Garbarnia—Pogoń.

24 XI: Legia—Turyści, Warszawianka—Ruch.

Gospodarze wymienieni są na pierwszym miejscu.

Miedzypanstwowe mecze piłkarskie. Polska reprezentacja piłkarska rozegra jeszcze dwa mecze z cyklu rozgrywek o puchar środkowo-europejski, a mianowicie w dniu 4 sierpnia grać będzie z Czechosłowacją (prawdopodobnie w Krakowie), zaś w dniu 6 października z Austrią w Wiedniu.

Dowiadujemy się, że Węgierski Związek Piłkarski założył protest w sprawie wyznaczenia na sędziego meczu Polska—Węgry (5:1) p. van Pratena, na którego Węgrzy jeszcze przed meczem się nie zgadzali.

LEKKA ATLETYKA.

Z sekcji lekkoatletycznej ŁKS Pogoń. Treningi odbywają się we wtorki i piątki od godz. 17 do 19 na boisku Pogoni łącznie z sekcją AZS i pań Pogoni. Wszyscy niezgłoszeni do PZLA lekkoatleci mają podać kartę zgłoszeń podczas treningu u sekretarza sekcji p. Kurletty.

W dniu 23 czerwca br. odbędzie się pięciobój wewnętrzno-klubowy o nagrodę wędrowną „Memoriał s. p. Wolskiego”.

Pięciobój w roku 1929 składać się będzie z punktów: a) bieg 200 m, b) rzut oszczepem, c) skok w dal, d) rzut dyskiem, e) bieg 1500 m. Pięciu pierwszych zawodników otrzyma żetony.

W dniach od 5 do 6 VII odbędą się mistrzostwa Polski w lekkoatletyce w Poznaniu. Dnia 21 VII odbędzie się pięciobój o mistrzostwo Okręgu w Jarosławiu Dnia 15 VIII odbędzie się pięciobój o mistrzostwo Polski w Bydgoszczy. Dnia 7 września br. Pogoń urządza dziesięciobój o mistrzostwo Okręgu. Dnia 14 i 15 września br. odbędzie się dziesięciobój o mistrzostwo Polski w Warszawie.

W związku z podanym programem specjalnych zawodów OZLA i PZLA wzywa się lekkoatletów do pilnego treningu.

JAN QUEST

b. Kupiec i obywatel m. Lwowa,

ur. w r. 1854, zmarł dnia 11 czerwca 1929 r. po długich i ciężkich cierpieniach zaopatrzony św. Sakramentami w Tremesni (Czechosłowacja).

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w piątek dnia 14 czerwca p. r. w Tremesni na cmentarzu miejscowy. O czym zawiadamia Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w smutku pogrążona

Rodzina.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w poniedziałek, dnia 17 czerwca 1929 r. o godz. 9 rano w kościele OO Dominikanów. Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.



NA HARCERSKIM SZLAKU

Rok I.

Nr. 5.

„Gdziekolwiek harcerz się znajduje, stara się zrozumieć, czego od niego Ojczyzna wymaga: to wykonuje. Harcerz nie zapomina, że Ojczyzna przedewszystkiem a własna osoba później“.

(Komentarz do Prawa harcerskiego).

Przed Zlotem.

Cieszę się ogromnie, że to już za parę tygodni opuścimy Lwów, żeby wywędrować na wielki dziesięciodniowy obóz zlotowy. Poznań znam, imprezy Wystawy Krajowej zmordują niejednego z nas, ale naprawdę radość z oczu tryska na myśl o samym Zlocie.

Na czym polega przyjemność takiego zbiorowego życia, zrozumieć tylko ten, kto wziął się w harcerstwo, kto przeżył kilka obozów i wycieczek, a przedewszystkiem ten, kto widział bodaj jeden zlot harcerski.

Żadnych oficjalnych przyjęć, żadnych przemówień, tylko obozowanie w wielkiej wspólnej rodzinie pod gołym niebem. Rauty zastępuje doskonale ognisko. Przypominam sobie, jak na ostatnim Zlocie Narodowym w Warszawie zasiadał z nami do ogniska sam Prezydent Rzeczypospolitej, a obok niego na rozpostartych kocach najwyżsi dostojnicy państwa i bracia harcerska. Nastrój wesoły, bez troski — prawdziwie obozowy, a radość i dumna napawała każdego, że oni słuchali naszych śpiewów i gawęd obozowych. Nie wiem, co tam myśleli „ważni“ — byłem wtedy zwykłym zastępowym, ale myśmy byli dumni z tego ogniska.

Wspólny obóz kilku tysięcy ludzi małych i dużych nie ma nigdy charakteru zjazdu, żadnego szablonu. W chwilach wolnych od pracy obozowej urządzaliśmy gry i zabawy wspólnie z innymi — nieznanym zupełnie harcerzami. Wogóle na zlocie wyraz „nie znamy“ wykreśla się ze słownika. Goście zagraniczni czuli się w obozie tak, jak i my: pracowali z nami wspólnie, należeli do naszych gier i zabaw i dziwili się, że nigdy nie czuli się tak dobrze, jak tu na obczyźnie.

Wielka idea braterstwa — zasadnicza teza Harcerstwa — nigdzie nie urzeczywistnia się w takim stopniu, jak na Zlocie wśród śmiechu i pracy.

I to właśnie wspólne życie na deszczu i w słońcu budzi radość w sercu każdego, kto ma jechać do Poznania. Jedziemy ze Lwowa wielką gromadą, żeby przywieźć nowy zapas sił i energii do dalszej pracy w organizacji.

Lwów, dnia 7 maja 1929.

M. J.

Z wydawnictw.

Nowe pismo harcerskie. W Poznaniu ukazał się w ostatnich dniach kwartalnik „Strażnica harcerska“ (wyd. Wiesław Krakowiecki, redaktor aczelny dr. Karol Stojanowski — Poznań, druk. Uniw. pozn. — 1 zł.). Pierwszy numer „Strażnicy“ zawiera artykuły omawiające aktualne potrzeby i programy życia harcerskiego (Z. H. P. musi być organizacją katolicką — Stojanowskiego, „Harcerstwo a polityka“ — Glassa, „Przysposobienie wojskowe“, „Z zagadnień socjologicznych — wychowawczych“ — Stojanowskiego). W artykule wstępnym „O naszą drogę“ wysunęła redakcja szereg słusznych postulatów, dotyczących organizacji „elity“ harcerskiej, podkreślając konieczność przestrzegania czystości idei harcerskiej i

obrony jej niezależności od partii politycznych:

„Twardo — z siłą pełnej świadomości słuszności tego stanowiska — harcerstwo od wszelkich partyjnych zakusów bronić, oto zadanie, którego nie

wyrzeknie się nigdy żaden świadomy swego posłannictwa harcerz“.

Nr. 5 lwowskiego „Skauta“ drukuje w dalszym ciągu Księgi Wiedzy leśnej. Pozatem treść urozmaiconą.

WIKTOR FRANTZ.

Poezja w harcerstwie.

(Dokończenie).

1. POEZJA W CZASOPISMACH. 2. RESUME. 3. UDZIAŁ HARCEREK. 4. ZAKOŃCZENIE.

1. Jakby na potwierdzenie moich wywodów w poprzednim numerze „Na harcerskim szlaku“ ukazał się wierszyk Lewika. Kilka lat temu i on był harcerzem, i on z laską w dłoni biegał po polach i lasach, spał pod namiotem i może nawet jadł obiad „spitraszony“ w menażce — a dziś zostało mu z tych czasów już tylko wspomnienie.

Nie znaczy to jednak, aby muza od harcerzy całkiem odbiegła, że tak nie jest, świadczy o tym choćby wiersz w pismach harcerskich. Pierwsze miejsce dzierży tu bezsprzecznie „Harcerz“. Prawie każdy numer „Harcerza“ przynosił i wciąż jeszcze przynosi wiersze, o walorach nie tylko harcerskich, ale i naprawdę artystycznych. Nie sposób ich tu omawiać, zwracam jednak na nie uwagę, bo jak można przypuszczać, mało kto, nawet z harcerzy je czyta.

W „Skaucie“ bardzo często od szeregu lat można napotkać wiersze Łukasiewicz-Petelenza, zwłaszcza związane z treścią, a zwykle głębokie w myśli aforyzmy harcerskie. Np.:

„Gwiżdż przeciwnościom prosto w nos!
Tak chce harcerskie nasze prawo.
Gdy się uśmiechać nie chce los
I zezem patrzy się kaprawo.
Gwiżdż przeciwnościom prosto w nos!“

Albo:

„Drzewa mech mają z każdej strony,
stad dla biskopka trudna sztuka,
gdy w lesie błaka się zgubiony
i drogi swej na północ szuka.
Drzewa mech mają z każdej strony
stad orientacji trudna sztuka.“

2. Można by jeszcze długo mówić i bujać nad Parnasem harcerskim, bo w samolocie mam jeszcze pełny zapas benzyny, ale boję się znużyć czytelników takim nieuporządkowanym materiałem widzianym z ptasiej perspektywy. Ponieważ w rozprawce tej zająłem się tylko poezją harcerską w najciaśniejszym tego słowa znaczeniu, zamykając oczy na powieściowy, nowelistyczny i dramatyczny dział naszej beletrystyki, dlatego tutaj zreasumuję już tylko to, co wyżej powiedziałem.

Poezja w harcerstwie rodzi się jako wierszyk aktualny, okolicznościowy, jak piosenka dnia czy krakowiaczek przy ognisku. Potem, jeśli wierszyk jest udatny, śpiewa go się w marszu, a potem rozbiega się on wraz z dymem ogniska na pola i lasy. Tekst piosenki jest najwybitniejszym wyrazem poezji harcerskiej, a gdy ta piosenka zaczyna poważnieć, a jej twórca wchodzić w życie, wówczas tylko echo dalekie dobrych czasów skautowych w niej się błaka, a ona sama idzie

śnić swój sen o chlebie i o szpadzie, swój sen o miłości.

Takby się przedstawiał nasz bilans a budżet na przyszłość? Właściwie budżet jest tutaj wogóle niemożliwy, dlatego wole stawiać horoskopy, tembardziej, że wróżba może być tylko pomyslna. Bo proszę posłuchać tylko, czy takie „Wspomnienie z nad Muli-cznego“ Eli Kraszewskiej nie natchnie was myślą o niezbadanych drogach poezji harcerskiej:

„Srebrzyły się namioty rozpięte wśród
[lasu,
Migotliwie jeziora iskrzyła się dal,
Cichutki za Warszawą czyjs się zrywał
[żał...
I ginał pośród śmiechu, wrzawy i hałasu.

Przepływały jak fale kolorowe dni,
Pocięte przez głos gwizdka na zajęć
[kwadraty,
Każdy kwadrat w wrażenia nieznane
[bogaty
Dawał złude, że „Lato leśnych ludzi“
[śni...“

3. Wiele obiecująca rzeczą jest także coraz większy udział harcerki-poetek. Wyczyny ich wprawdzie na niwie poetyckiej nie wykaczają zazwyczaj poza ognisko, które jak już wyżej wspominałem, stało się mimo całej swej niezaprzeczanej wartości i czaru i uroku — szablonowym tematem zachwytów i uniesień. Być może, że jest to subiektywne tylko wrażenie, bo bądź co bądź wiersze te nie są pozbawione uroku:

„Płonie ognisko, rwa się płomienie,
Zdaleka słychać gałęzi trzask.
A w koło nocy posępne cienie
Rozprasza ognia różany blask.

A serca płoną jak to ognisko,
Jak złotych iskier gorący żar.
A razem dłoń, a dusze blisko
Jakby nas zaklął ogniska czar...“
(Wiersz Steffi Starzyńskiej.)

Harcerki wogóle czują wielki sentyment dla ogniska i słusznie, bo wszak one mają się stać jego strażniczkami, dziewczętami nie tylko obozowego ogniska, ale także ognisk domowych. Tylko zachwyty ciągle nad jedną i tą samą rzeczą muszą przecież wreszcie doprowadzić do oklepania tematu.

4. Omówiliśmy zatem w ogólnych zarysach wszystko co było do omówienia. Rezultat może jeszcze skromny, ale mam niepłonną nadzieję, że gdy za kilka lat ktoś inny już wejdzie na ścieżkę, z której schodzę teraz, przyniesie z niej nie wiazankę polnych kwiatuszków jak ja, ale wspaniałą bukię. Bo jak mówi Braun:

„Zaczynamy pracę swoją
od najmłodszych — takich ot
a po latach się wyroją
młode orły...“

Oda.

bym już raz się nie prażył w słońcu i nie
[błocił,
poro cię tu rozbiłem (— choć z biedą —)
[namiocie!

nie dbam, czy mi co nocy ześlesz słodkich
[czar snów,
broń mnie tylko od duchów — deszczu —
[i alarmów

chwaląc cię przeto leżę, patrząc przez
[dziury-otwory
i z gwiazdami rozmawiam sferycznym
[semaforem
B. W. Lewicki

Ks. arcybiskup Sapieha do harcerzy.

Dnia 9 bm. krakowskie hufce harcerskie otrzymały sztandary Uroczystość poświęcenia i wręczenia odbyła się na dziedzińcu prastarego Wawelu w obecności Władz, Stowarzyszeń i mnogich rzesz harcerskich. Poświęcenia dokonał ks. metropolita Sapieha i zwrócił się do harcerzy z przemówieniem:

„W dzisiejszych czasach tembardziej odczuwamy potrzebę mocy ducha, im bardziej pokolenia nasze wpadają w brak wybitnych indywidualności i mnożą się miernoty, a ludzie, podobni do lalek, dają się kręcić na wszystkie strony i jak piłki podrzucać z miejsca na miejsce, nawet nogą. Dlatego też konieczną jest rzeczą, abyśmy uświadomili w sobie godność człowieka, który potrafi panować nad sobą i nad wszystkim, co go otacza. Wartość człowieka nie polega na tem, że on potrafi technicznie opanować siły przyrody, ale na wewnętrznej težynie ducha.

Przykuty do tacek w sybirskich kopalniach skazaniec, albo skulony na poddaszu nad pracą robotnik, może być większym i pełniejszym człowiekiem, aniżeli wyniesiony przez szczęście do najwyższych zaszczytów, lub przez pieniądze do używania życia, moralny karzeł. Przed wiekami padło z ust, które zapewne nie doceniały znaczenia tych słów, to potężne określenie: „Oto człowiek“. Skierowane ono było do tego, którego przepełniała potężna i mocna jak śmierć miłość do Boga i ludzi. Wy jesteście wyznawcami tego Boga-Człowieka i powinniście wielić w wasze życie naśladowanie Go w tej miłości, która jedynie może z was zrobić człowieka w pełnem znaczeniu. Miło mi widzieć wasze młodociane drużyny, pełne zapалу i karności, ale nie chciałbym, aby one były podobne do tych rzek Sahary, które płyną przez jakiś czas a potem gina w piasku. Musicie więc nie tylko, dopóki jesteście w drużynach młodzieży harcerskiej, ale i później w wieku dorosłym trzymać się haseł, które wam dziś przyświecają. I to jest moje życzenie dla was w dniu poświęcenia waszych sztandarów“.

Kronika.

Życie harcerskie w Gródku Jagiellońskim. Dnia 2 bm. odbyło się staraniem I drużyny harcerskiej żeńskiej przedstawienie amatorskie w sali Sokoła. Na całość bardzo udatnego wieczoru złożyły się: deklamacje, pieśni harcerskie przy ognisku, oraz sztuczka Silesiusa w 3 aktach p. t. „Testament“. Ośm harcerok biorących udział w sztuczce, wywiązało się bez zarzutu ze swego zadania. Przedstawieniem kierowała żona dyr. gimn. A. Kryowska.

Kiermasz harcerski odbył się 9 bm. na boisku Sokoła-Macierzy. Moc niespodzianek i pokazów do późnego wieczora zabrały masy zgromadzonej publiczności.

Obozy harcerskie na terenie K. O. P. na pograniczu litewskim, łotewskim i sowieckim przewidziane są w r. b. w liczbie ponad 100. Uczestnicy otrzymują 75 proc. zniżki kolejowej, utrzymanie i poczęstki żywiołowe od wojska.

**Wpłacajcie wkładki do Woj. Komitetu Pomocy
pol. mł. akadem. we Lwowie. P. K. O. 150.032
6 zł. rocznie.**

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Walne Zgromadzenie Gal. Kasy Oszczędności we Lwowie

Dnia 10 bm. odbyło się Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa Gal. Kasa Oszczędności we Lwowie. Instytucja ta, mająca niemal wiekowe świetne tradycje za sobą, zakończyła sprawozdaniem za rok 1928. 85-ty rok swej owocnej działalności, a jak z płtę biegu Zgromadzenia wynika, obecnie po wstrząsach wojennych wróciła już do normalnego stanu i rozwija nadal poważną rolę w naszym życiu gospodarczym.

Zgromadzenie zagał. prezyd. marsz. Stanisław Niezabitowski, na wstępie poświęcając wspomnienie pośmiertne zmarłym w r. ub. członkom Towarzystwa. Następnie dr. Bobowski odczytał protokół z Walnego Zgromadzenia z roku ub., poczem obszernie sprawozdanie z działalności instytucji za rok ub. odczytał sen. dr. Decykiewicz. Ze sprawozdania tego przytaczamy szereg cyfr, świadczących o pomyślnym rozwoju Gal. Kasy Oszczędności.

Sprawozdawca po zaznaczeniu, że w r. ub. obchodziliśmy radosne święto dziesięciolecia niepodległego Państwa Polskiego, podkreślił, że rok 1928 zaznaczył się dalszą stabilizacją stosunków gospodarczych i walutowych w całym państwie, zaś dla instytucji był dalszym krokiem na drodze rozwoju, co wynika z bardzo poważnego wzrostu wkładek oszczędnościowych. W r. sprawozdawczym wkładki oszczędności wynosiły łącznie w dolarach i złotych 30,845,560.46 zł., przyrost wkładek w roku 1928 w stosunku do roku poprzedniego wynosi kwotę 11,995,439 zł. 56 gr., a zatem wkładki wzrosły o 63.77 proc.

Ten tak poważny wzrost kapitału wkładowego, osiągnięty w roku 1928 mimo, że w tym roku instytucja wypłaćcała bardzo znaczną sumę wkładek przedwojennych zwaloryzowanych — świadczy o zaufaniu, jakim Gal. Kasa Oszczędności cieszy się stale wśród najszerzych sfer społeczeństwa. Dowodem tego także żywy ruch stron, który wzniósł się w roku ub. prawie w dwójnasób. W dniu 31. grudnia 1928 było w obiegu 104,431 sztuk książeczek złotych i 4,840 sztuk książeczek dolarowych, zatem razem 109,271 książeczek wkładowych. — Wkładki normalne złotowe oprocentowane były na 8 proc., dolarowe na 6 proc. w stosunku rocznym.

Celem propagandy systematycznego oszczędzania wprowadzono r. ub. premiowanie książeczek wkładowych, na które przez 12 bezpośrednio po sobie następujących miesiącach skuteczniane będą wkładki. Na okres każdego roku postanowione zostało 12 premii po 50 zł., 6 premii po 100 zł., 4 premie po 200 zł. i 4 premie po 300 zł. Losowanie premii odbywa się z początkiem każdego kwartału.

Równoległe z wzrostem kapitału wkładowego wzrosła także działalność kredytowa instytucji. Stan weksli złotych i dolarowych wynosił w roku 1927 sztuk 81,141 na przeszło 92 mili. złotych. W tym roku powiększył się o 4,523 sztuk weksli i o kwotę 7,611,720 a zatem wzrósł o 50.70 proc.

G. K. O. udziela kredytu kupcom, przemysłowcom, rękodzielnikom, właścicielom realności, jakoteż właścicielom Wschodniej i Środkowej Małopolski. Dzięki temu, instytucja przyczynia się w niemałej mierze do podtrzymania wielu warsztatów pracy i ożywienia życia gospodarczego.

Zaznaczyć przytem należy, że około 45 proc. portfela wekslowego jest zabezpieczone kaucjami hipotecznymi z bezpieczeństwem pupilarnem.

Sprawozdawca podkreśla, że pomimo ciasnoty gotówkowej spłata zobowiązań wekslowych odbywała się w ciągu ub. r. prawidłowo.

Rachunek strat i zysków za rok 1928-my wykazuje ogólny dochód

3,424,085.59 zł., po potrąceniu wydatków 2,962,056.56 zł., czysty zysk za r. 1928 wynosi 462,028.83 zł.

Fundusz rezerwowy wynosi 2 mili. 672,272.10 zł., fundusz emerytalny 1,614,668.62 zł., a dochody z tego funduszu wystarczają w zupełności na pokrycie wszystkich świadczeń emerytalnych.

Sprawozdanie rachunkowe przyjęto jednogłośnie do wiadomości i udzieleno Zarządowi absolutorium z czynności i rachunków. Z czystego zysku przeznaczono 30 tysięcy złotych na cele kulturalne, oświatowe i społeczne, resztę zaś przeniesiono do funduszu rezerwowego.

Nakoniec na wniosek komisarza rządowego P. Korzeniowskiego zgromadzenie uchwaliło następującą rezolucję:

Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa Gal. Kasy Oszczędności

II. plenarne posiedzenie Izby handlowo-przemysłowej.

Wczoraj o godz. 17-tej odbyło się w sali posiedzeń drugie plenarne posiedzenie lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej.

Otworzył posiedzenie prezes dr. M. Szarski, poczem zgłoszono trzy nagłe wnioski:

1. Radca Kiesler stawia wniosek, aby Ministerstwo Komunikacji wypłaciło należności za dostawione materiały drzewne, z któremi zalega Dyrekcja kolej. lwowska i stanisławowska, przynajmniej w formie choćby zaliczki.

2. Poseł Śliwiński w kwestii ożywienia ruchu budowlanego stawia wniosek, aby zwrócić się do Rządu o poparcie postulatów przedstawicieli przemysłu budowlanego, w kierunku przyspieszenia rozbudowy.

3. Radca Brzozowski stawia wniosek o utworzenie przy Izbie handlowo-przem. sekcji nowej, mianowicie górniczo-naftowej, co jest postulatem zjazdu Krajowego Towarzystwa Naftowego. W związku z tym wnioskiem rozwinęła się żywa dyskusja, w której zabierali głos wiceprezes Ulam, inż. Kolischer, b. minister Stesłowicz, b. sen. Rottenstreich, dyr. Sulimirski, r. Sudhoff, dyr. Żardecki.

W rezultacie r. Brzozowski zgadza się na wniosek min. Stesłowicza, aby rzecz przekazał zarządowi do rozpatrzenia i zreferowania. Oba wnioski poprzednie uchwalono.

Według porządku dziennego przystąpiono teraz do sprawozdania z czynności Izby za czas od 1 czerwca do 11-tego.

Ze sprawozdania tego, odczytanego przez dyr. Trawińskiego wynika, że przedłożono Ministerstwu przemysłu i handlu zamknięcie rachunkowe Izby za rok 1928, wykazujące w przychodzie kwotę 581,300 zł. 65 gr., w rozchodzie 556,001 zł. 75 gr. Saldo czynne zatem za rok ubiegły wynosi 25,298 zł. 90 gr., oraz odniesiono się z interwencją w sprawie zwolnienia sędziów handlowych od uczestniczenia w sądach przysięgłych do Prezydium Sądu okręgowego karnego we Lwowie.

we Lwowie stwierdza z zadowoleniem, że według zamknięcia rachunków za r. 1928 z doliczeniem przekazanej własnie funduszowi rezerwowemu G. Kasy Oszczędności części zysku z tego roku fundusz rezerwowy naszej instytucji osiągnął statutową wysokość, że zatem Gal. Kasa Oszczędności odzyskała równowagę, utraconą przed laty trzydziestu i kroczy znowu po zakreślonej pierwotnym statutem drodze normalnego rozwoju.

Walne Zgromadzenie wyraża więc Wydziałom i Dyrekcjom z tego długiego a ciężkiego okresu gorące uznanie i podziękowanie za rozumne, ogledne i wytrawne kierownictwo tej instytucji, które tak znakmity wynik pracy umożliwiło.

Na tem po wyczerpaniu porządku dziennego Zgromadzenie zostało zakończone. 5362

stanowi doniosły etap w rozwoju autobusów i może mieć decydujące znaczenie dla ich przyszłości jako luksusowego środka lokomocji. 5403

GIELDA LWOWSKA.

Lwów, 11 czerwca.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.89. W transakcjach międzybankowych notowano: N. Jork 8.89'75—8.90, Londyn 43.23—43.26, Zurych 171.60—171.65, Praga 26.38—26.40, Wiedeń 125.15—125.25, Berlin 212.50—212.65.

Dolary gotówkowe silniejsze. Na Gieldzie akcyjnej nastroje ospałe i usposobienie bez ochoty.

Placono za Sierszę górniczą zł. 130—132.50, Gazy 22.75.

Papiery państwowe potaniały. Kupowano dolarówkę po 73—73.50, premiówkę po 104.

Tendencja zniżkowa.

GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 11 czerwca (Tel. wł.) — Popyt na dewizy bardzo mały. Stabsze dewizy na Szwajcarię. Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 8'88 i pół. Rybel złoty 4'58 i pół.

Dla akcji tendencja niejednolita.

GIELDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 11 czerwca (Tel. wł.) — Londyn 4'14 i siedm. ósmych, Paryż 3'91, Bruksela 13'89, Rzym 5'23 i jedna czwarta, Madryt 14'31.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 11 czerwca (Tel. wł.) — Londyn 43'25, Berlin 46'75 — 47'15, Berlin (wypłaty na Warszawę) 46'90 — 47'10, Berlin (wypłaty na Poznań) 46'90 — 47'10, Gdańsk 57'81 — 57'95, Gdańsk (wypłaty na Warszawę) 57'78 — 57'92, Wiedeń (czeki) 79'66 i pół — 79'94 i pół, Wiedeń (banknoty) 79'60 i pół — 80'00 i pół, Zurych 58'25, Praga 377'90 — 379'90.

GIELDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 11 czerwca (Tel. wł.) — Bank Spółek Zarobkowych 78'50, Dr. May 98'00, Bank Polski 166'50.

ZBOŻE.

Lwów, 11 czerwca.

Na Gieldzie tylko egzekutywna sprzedaż przetworów jęczmiennych, po cenach dotychczas notowanych.

Mąka w cenie wyższej. Poznań sygnalizuje przy mące pszennej małąwyżkę 5 zł. na 100 kg.

Tendencja zwyżkowa utrzymuje się nadal, usposobienie silne.

Kursy ustalone na podstawie cen rynkowych: mąka pszena 65 proc. loco wagon Lwów: 74—75.

Inne kursy niezmienione.

Katastrofa autobusowa pod Kulikowem.

TRZY OSOBY CIĘŻKO RANNE.

Na gościńcu pomiędzy Kulikowem a Żółkwią wydarzył się w dniu wczorajszym około godz. 15 wypadek najcięższego autobusu osobowego na wóz. We wspomnianym czasie autobus osobowy, kursujący pomiędzy Lwowem a Żółkwią, najechał pod Kulikowem na wóz, naładowany towarami. Skutkiem zderzenia autobus przewrócił się i został znacznie uszkodzony.

Ze znajdujących się w autobusie pasażerów trzy osoby doznały cięższych obrażeń: Józef Angofer, lakiernik, Eugenja Landau, masarzystka i Michał Forski, handlowiec. Odniesli oni kontuzje na całym ciele. Na miejscu wypadku przybyło Pogotowie ratunkowe ze Lwowa z lekarzem i sanitariuszem, którzy przewieźli potłuczonych i rannych do tutejszego szpitala powszechnego. Kilka innych osób doznało lekkich potłuczeń. Właścicielem autobusu jest I. Roth, zamieszkały w Żółkwi. Policja przeprowadza dochodzenia celem ustalenia winy szofera, narażającego swą umiejętnością w kierowaniu życie pasażerów.

Kronika gospodarcza.

— Trudno było przewidzieć w owym czasie, gdy pierwszy trzęsący i klekoczący autobus ukazał się na ulicach miast, że kiedyś będzie on zastąpiony przez ośmiocyldrowe luksusowe „Pullmyny“.

Stopniowo ulepszano pierwotne modele. Podwozie, które początkowo służyło bez różnicy zarówno autobusom jak ciężarówkom, zostało z czasem przystosowane specjalnie do przewozu większej ilości pasażerów. Powozi wszystkie ulepszenia stosowane w samochodach osobowych znalazły zastosowanie również i w autobusach. Fir-

ma, która pierwsza wprowadziła cały szereg dziś już zupełnie popularnych innowacji do konstrukcji autobusów była The Studebaker Corporation of America.

Obecnie w dziedzinie samochodów osobowych typu luksusowego panuje wszechwładnie samochody ośmiocyldrowe. Firma Studebaker pierwsza zbudowała ośmiocyldrowy autobus, aby w ten sposób wprowadzić i tę najnowszą tendencję konstrukcyjną do dziedziny publicznych transportów pasażerskich.

To posunięcie fabryki Studebaker

Wieści z Podola.

Ktoś wziął 40.000 złotych! Onegdaj niewyśledzony dotychczas sprawca skradł z kasy Dyrekcji dóbr ks. Lancorońskiego w Nagórzance p. Czortków około 40.000 zł. Sprawca popełnił kradzież bez jakiegokolwiek włamania i uszkodzenia kasy, przypuszczalnie za pomocą dobranego klucza. Na miejsce czynu wysłany został pies policyjny wraz z przewodnikiem.

Krytyczne położenie rolników. Na giełdzie zbożowej zaistniał stan wprost katastrofalny: gwałtowna zniżka cen zburzyła w zupełności całą kalkulację gospodarczą rolników. Doszło do tego, że na żyto, pszenicę, owies, jęczmień i kartofle wprost kupca nie ma. W ubiegłą środę kupcy zbożowi robili chłopom łaskę, zabierając od nich po 10 cetn. żyta po cenie 15 zł. i dając im 20 zł. gotówki.

Radiofon.

Środa, 12 czerwca.

Warszawa. (1385) 12'10 i 15'50 Muzyka płyt gramofonowych. — 17'55 Koncert popołudniowy orkiestry Polskiego Radia. — 19'10 „Na kanale Augustowskim” wygł. Wł. Grzełak. — 20'15 Koncert solistów.

Kraków. (314) 17 „Najpiękniejsza do lina okolic Krakowa” wygł. R. Gajda. — 23 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Pavillon”.

Poznań. (339) 17'10 „Sport kajakowy” wygł. O. Zwrocki. — 17'25 Audycja dla dzieci. — 17'55 Godzina niespodzianek. — 20'30 Koncert wieczorny. — 22'45 Muzyka taneczna z „Wielkopolski”.

Katowice. (416) 20'15 Koncert wieczorny.

Wilno. (455) 17'55 Koncert chóru „Kakobi”. — 18'50 Audycja literacka. — 19'20 Wolna trybuna.

Berno. (432) 19'25 „Jakobi”, opera Dworzaka.

Budapeszt. (554) 20'20 „Csokon szerzeft volegeny”, operetka Perly’ego.

Paryż. (1744) 21'35 „Faust”, opera Gounoda.

Londyn. (358) 23'20 Koncert kompozytorski Cyrila Scotta.

Berno. (426) 21 Wieczór autorów brazylijskich.

Wrocław. (321) 16'30 Koncert kameralny.

Lipsk. (361) 19'30 „Benvenuto Cellini”, opera Berlioza.

Stuttgart. (374) 20'00 Koncert symfoniczny.

Frankfurt. (421) 20'15 „Eleonora Duse”, sztuka Paque’a.

Czwartek, 13 czerwca.

Warszawa. (1385) Godz. 12'10. Muzyka płyt gramofonowych. — 15'35. „O zawodzie oficera” wygł. gen. Berbecki. — 16'15. Program dla młodzieży. — 17'55. Piąty koncert muzyki współczesnej. — 20'30. Koncert symfoniczny popularny z Doliny Szwajcarskiej. — 22'05. Rozrywki umysłowe. — 23'00. Transmisja muzyki tanecznej z „Oazy”.

Kraków. (314) Godz. 17'25. „Z greckich kabaretów” wygł. prof. dr. Sinko.

Poznań. (339) Godz. 16'55. „Anegdota polsko-brazylijskie” wygł. J. Stańczański. — 20'30. Koncert organowy prof. F. Nowowiejskiego. — 20'55. Recital wokalny Wandy Igielskiej. — 21'15. Słuchowisko z Poznania na wszystkie stacje.

Katowice. (416) Godz. 23'00. Transmisja muzyki lekkiej z „Astorji”.

Wilno. (455) Godz. 19'00. „Wyspiański jako malarz” wygł. prof. dr. T. Szydlowski. — 20'00. „Zdobycie Afryki” wygł. prof. dr. Br. Rydzewski.

Budapeszt. (554) Godz. 19'30. Transmisja z Opery królewskiej.

Zurych. (489) Godz. 20'30. „Czy Mr. Brown jest winien?” słuchowisko Fuchsa.

Daventry. (482) Godz. 21'20. „The Island Princess” komedia muzyczna Davida. — 22'55. „Otello” opera Verdi’ego.

Wiedeń. (519) Godz. 21'15. „Lord Spleen” scenka Oswalda.

Langeneberg. (462) Godz. 21'00. „Etagenhaus” słuchowisko Palitscha.

Monachium. (536) Godz. 21'00. Koncert symfoniczny.

Królewiec. (280) Godz. 20'35. Koncert z udziałem Stefana Frenkla.

Berlin. (475) Godz. 20'00. Koncert Giacomo Lauri Volpi.

Lipsk. (361) Godz. 20'00. „Die Nacht vor dem Beil” dramat Wolfenstein.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 gr

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz.

TRZY lekkie toalety prawie nowe z powodu żałoby okazują do sprzedania. Oglądać można codziennie od 3-5 popołudniu — Snopkowska 1 53. I. n. drzwi nr. 4. 5342

Kocioł parowy 36-40 m. kw. na 6-10 atm. potrzebny zarząd. Oferty pod: Kunz, Lwów, Kr. Leszczyńskiego 41. 5337

OKAZYJNIE z powodu wyjazdu do sprzedania willa cała wolna z dużym sadem przy tramwaju 10.000 dolarów. Kamienica dwupiętrowa, komfort, 3 pokoje kuchnia wolna, okolica Zielonej 7.000 dol. Parcele przy ulicy Potockiego po 8 dolarów sążeń, przy Listopada po 10 dolarów Skomorowski. Chorażczyzna 27. telefon 16-22. 5353

KUPIĘ używany, w dobrym stanie powóz na gumach. Zgłoszenia telefon 63 61. 5356

MEBLE KLUBOWE, duży wybór, ceny konkurencyjne. Małopolska Spółka Tapicerów. Lwów, ul. Trzeciego Maja 4. Tel. 3252. Dogodne warunki spłaty. 4788

SYPIALNIE dębowe złotych 600, sypialnie jesionowe zł. 800, sypialnie czerechowe zł. 1.400-1.800, salony jadalnie, meble tapicerowane na dwuletnie raty sprzedane najtańszy magazyn mebli Heszleca, Kopernika 23, róg Wronowskiej. 5240

ZEGARKI, zegary, budziki, tylko najlepszych fabryk poleca znana od czterdziestu lat z solidności firma Jan Seltenreich. Lwów, ul. Mariacka 5. 4960

MAŁO używana „Tatra” dwu-cylindrowa 4-ro drzwiowa, luksusowa, okazują do sprzedania. — Wiadomość Batorego 24 Zastępstwa. 5140

OKAZJA! Obrusy, serwety, narzuty, portjery z ręcznie tkanego płótna z ręcznym haftem i mierzankami do sprzedania. Wiadomość „Postępek” Biuro ogłoszeń ul. Romanowicza 10, (Dulebianki, lokal sklepowy). 5262

Meble na Raty! udziela na dogodnych warunkach znana firma Münzera, Rejtana 4, Telefon 67-91 osobny oddział urządzeń biurowych. 4553

NA WYJAZD Łózka składane, koce pędzone, koldry, materace, poduszki, sienniki, poszewki, prześcieradła poleca **Kazimierz Skibiński** najtaniej **Lwów, Kopernika 4, — telefon 51-10.** Tylko naprzeciw Szkowrona. 5049

JAJA wylęgowe pantarek niebieskich po 30 groszy, ulica Bema 23 parter lewy 5369

FORTEPIAN marki światowej, krótki, — prawdziwie kupulacemu z polecenia sprzedam tanio. Kopernika 26. Skienarski. 5375

WILLE pięciopokojowa, trzy suteryny, ogród, garaż, komfort, 360 sążni, okolica Listopada, cała wolna, sprzedam. — Mecenas Srokowski, Sienkiewicza 3. 5374

LEKARSKIE instrumentarium z szafką okazują do nabycia. Lwów, Sapiehy 87, pierwsze piętro, na prawo. 5390

POSADY POSZUKIWANE
5 groszy za wyraz.

PO odbyciu służby wojskowej gdzie pracowałem w biurze znalazłem się bez środków do życia, szukam jakiegokolwiek posady. Zgłoszenia do Słowa pod „Kapral” 5294

PANI posiadająca wyższą muzykę, znająca język wyjeżdża w miesiącach letnich na wieś lub do miejsc kąpielowych w charakterze nauczycielki, towarzyski, bibliotekarki. Łaskawe zgłoszenia do administracji „Słowa Polskiego” pod „Mile wakacje”. 4621

SEŻĄCA z gotowaniem poszukuje posady do wyżywienia „Julia”. 5361

WYKwalifikowana siła, poszukuje posady zarządzającej do internatu szk., bursy, sanatorium, pensjonatu Świadczenia i rekomendacje pierwszorzędne Helena Wilkowska, Rydzyna Zamek Internat, woj. poznański 5389

WOLNE POSADY
10 groszy za wyraz.

POSZUKUJE nauczycielki wychowawczyni z dobrym francuskim w wieku najwyżej do 40 lat do 7-letniej dziewczynki. Odpisy świadectw wraz z curriculum vitae przysłać Wiktorowa, Zarszyn. 5338

NAUKA I WYCHOWANIE
10 groszy za wyraz.

KURS przygotowawczy do Korpusu Kadetów otwarty z urzędem w czasie wakacji przy gimn. im. H. Jordana ul. św. Mikołaja 1. 16. Dla zamiejscowych Internat. Kłasy. 4745

RUTYNIANA nauczycielka muzyki, udziela lekcji na wakacje. Wiadomość: Słowa Polskiego pod „Liliec”. 5356

ROBOWITA francuska wyjadzie na wieś Zastępstwa do administracji Słowa Polskiego pod „Francuska St.” 5 61

FREDLANKE, 3 letnie świadectwa, nauczanie. Francuski na stałe i wakacje, bony doskonałe referencje poleca **Biuro nauczycielskie Marii Rechter**, Lwów, Klonowicza 10, od 11-1. tel. telefon 60 24. 5373

FRANCUSKA poszukuje lekcje na wyjazd Wągliwiczka 1, mieszkanie 5. 5367

LEÇONS français par jeune Parisienne cultivée professeur diplômée Université Paris. Łackiego 4, I p. de 4 h — 6 h. 5387

WPISY I EGZAMINA WSTĘPNE

do Zakładów wychowawczo-naukowych im. Z. Strzałkowskiej we Lwowie (Zielona 22) rozpoczynają się z dniem 20-go b. m. Zakłady obejmują,

- Gimnazjum humanistyczne i matematyczno-przyrodnicze z pełnymi prawami publiczności „A”
- Seminarium nauczycielskie żeńskie z pełnymi prawami publiczności „A”.
- Koedukacyjną szkołę powszechną.
- Koncesjonowaną szkołę muzyczną.
- Nowo zorganizowany internat rod kierownictwem doborowych sił dających pełną gwarancję dobrego wychowania i troskliwej opieki.

Uwaga. Czesne szkolne w pierwszych trzech klasach gim. znacznie niższe a to w I kl. 35 Zł., w II kl. 45 Zł., w III kl. 55 Zł. we wszystkich innych klasach 65 Zł. 5400

PENSJONATY I UZDROWISKA
10 groszy za wyraz.

HALLEROWO. Ciepłe kąpiele morskie i pensjonat „Warszawianka”. kanalizacja, wodociąg, tenis, pianino. Poczta i stacja na miejscu. Wiadomość: Hallerowo, poczta Wielkowieś, powiat Morski, Bałtyńska. 4625

Marwia — pełne morze najpiękniejsza plaża. Pensjonat Przybrzyny, Kuchnia smaczna. Żądać prospektów. Lublin, Krakowskie Przedmieście 55. 4225

HOTEL-PENSION „International” Sopot. Słobadzińskiego 1012 tuż nad morzem, przebudowany, odnowiony. Bieżąca ciepła i zimna woda w pokojach. 5370

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE
10 groszy za wyraz.

POKÓJ w centrum, frontowy, umeblowany, elektryka przy inteligentnej rodzinie zaraz do wynajęcia. Grodzickich 1. III p., drzwi 2. 5371

POKÓJ umeblowany Łackiego 4 u doświadczeni. 5371

DLA panów lekarzy dwa frontowe pokoje z umeblowaniem lub bez od 1 lipca. Zyblikiewicza 20, parter drzwi 3, oglądać od 4 do 7. 5368

DUŻY pokój z balkonem i elektryką do wynajęcia z całem lub częściowem utrzymaniem. Gołębia 4, I p. 5370

JESZCZE kilka mieszkań w nowej kamienicy, największy komfort, jest do wynajęcia, za dwuletnim czynszem. Oglądać można tylko od 3-4 Tarnowskiego 34. 5395

POMIESZCZENIE 3 pokojowe, łożenka, weranda, kuchnia, ogród, stajnia — 2000 dolarów pożyczka Agencja, Chorażczyzna 7. 5393

POKÓJ umeblowany, słoneczny, z balkonem do wynajęcia dla Pań ziemianek, urzędniczek, komfort. Lwów, ulica Marii Konopnickiej 14, p. II. drzwi 8. 5392

ZGUBIONO I ZNALEZIONO
10 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIA się zgubiony weksel podpisany in blanco przez p. Stanisława Bilińskiego. 5343

Zarząd Spółki Akcyjnej

Fabryka Porcelany i WYROBÓW Ceramicznych w Cmielowie

podaje niniejszem do wiadomości, że na mocy uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 10 września 1928 r. akcje, do których nie uiszczono dopłaty w terminie do dnia 10 marca r. b. zostały unieważnione. Nowe akcje, wydane wzamian unieważnionych, zostały sprzedane przez maklera Giełdy Warszawskiej, przyczem osiągnięto cenę zł. 9.— za akcję 10-złotową.

Ponieważ dopłata, jaka miała być uiszczona wynosiła zł. 7.80 do akcji 10-złotowej, zatem akcjonariuszom akcyj unieważnionych przypada różnica pomiędzy osiągniętą ceną sprzedaży, a uchwaloną dopłatą do dawnych akcji i różnicę tę w sumie zł. 1.20 od akcji 10-złotowej, a 11 gr. od akcji markowej wypłaca **Kasa Fabryki Porcelany i wyrobów ceramicznych w Cmielowie, Warszawa, ul. Marszałkowska 91.** 5391

BACZNOŚĆ!!!

Sensację stanowią najnowsze modele podwozi 6-cio cylindrowych słynnej marki

„DODGE (GRAHAM) BROTHERS”

Mamy stale na składzie podwozia od 1-4 i 1/2 ton nośności i prosimy o ogłanianie bez obowiązku kupna.

Części zamienne do wszystkich typów stale na składzie.

Dogodne warunki.

5377

AUTO-SERVICE

Sp. z o. o.

Lwów, pl. Smolki 5. Tel. 54-39.

PRZEDSTAWICIELSTWO

światowej sławy samochodów

„Dodge - Brothers”

poszukuje we wszystkich miastach Małopolski Wsch. i Wołynia zastępców (sprzedawców) za wysoką prowizją.

Pospieszne oferty prosimy skierować do firm 5378

AUTO-SERVICE

Sp. z o. o.

Lwów, plac Smolki 5. - Tel. 54-39.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa

L. M. 97988/29

W III.

We Lwowie, 11 czerwca 1929

Ogłoszenie przetargu.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa rozpisuje przetarg publiczny na wykonanie robót konserwacyjnych w budynkach miejskich na okres czasu do 31 kwietnia 1930. Termin otwarcia ofert naznacza się na dzień 18 czerwca 1929 godzina 12.

Informacje dotyczące warunków przetargu oraz formularze ofertowe za zwrotem kosztów druku otrzymać można w Wydziale III. Magistratu, pokój 116 w godzinach od 11 do 13.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa

Dr. Otto Nadolski wr.

Komisarz Rządu

p. o. Prezydenta miasta

SAMOCCHODY CIĘŻAROWE

dwutonowe, oraz półciężarowe pakunkowe, karosowane stale na składzie w Przedstawicielstwie Firmy FORD Motor Company

„ESHAPE”

Lwów — Akademicka 15

Telefon 469. 5011

BUICK

SAMOCHOODY wyrobu „General-Motors“

- osobowe Buick
- ciężarowe „G. M. C.“
- autobusy z motorem Buicka

„AMERICAN - MOTOR“

Lwów, pl. Marjański 7 l. p.
Tel 44-48. 5111

Uwaga. Na składzie posiadamy jubileuszowe samochody „Buick“ i wszelkie części zamienne

ARMATURY

do kotłów, maszyn, lokomobili parowych

jakoto: wodowskazy, kurki, oliwiarki, manometry, wentyle bezpieczeństwa, pompy Worthingtona, injektory, rury płomienne, oraz szczeliwa, jak klingerit, sznury asbestowe etc., oraz wszelkie inne artykuły techniczne dla wszystkich gałęzi przemysłu poleca ze składu tanio 5369

„WENTYL“ Lwów, ul. Gródecka 36. Tel. 737.

BIŻUTERJĘ, wazę, perły, srebro, kupuje po cenie najwyższej Wł. Buszek, Lwów Akademicka 6, telefon 18-48. 4956

OGŁOSZENIE.

WPISY do Państwowej Szkoły Zawodowej Żeńskiej we Lwowie ul. Zielona 8 odbędą się w dniach 25 i 26 czerwca b. r. od godz. 8 rano. Młodzież lwowska ma się zaopatrzyć w karty wpisowe wcześniej i zgłosić do badania lekarskiego w Szkole w dniach 18, 20 i 22 czerwca między godz. 11 — 1 w południe. Młodzież poza lwowską może się zgłosić do badania lekarskiego w poniedziałek dnia 24 czerwca między 11 — 1 i podczas dwóch dni wpisów między 8 — 10 przed południem.

EGZAMIN wstępny odbędzie się 27 czerwca pisemny, 28 czerwca ustny. Blizsze szczegóły w tej sprawie ogłoszono na tablicy informacyjnej przed kancelarją szkoły. 5329

Lwów — czerwiec 1929.

DYREKCJA.

ZAWIADOMIENIE.

Objęliśmy wyłączne zastępstwo na Małopolskę Wschod. i Wołń fabrykatów firmy

Hans Renold Limited Didsburg Manchester

Dostarczamy światowej sławy łańcuchy

„RENOLD“

dla wszystkich typów motocykli, samochodów osobow. i ciężarowych, oraz dla wszystkich przedsiębiorstw przemysłowych.

AUTO-SERVICE

Sp. z o. o.

Lwów, pl. Smółki 5. Tel. 54-39. 5376

Przeciw WILGOCI i przeciekaniu WODY
hydrofuge „**CASTOR**“
jedyny niezawodny środek, nagrodzony złotym medalem.

Centrala: Warszawa.

Maurycy Karstens Koszykowa 7. tel. 27-95.

Kraków: firma **CASTOR**, Rynek Kleparski 5, tel. 2-18. Poznań: Materiał Budowlany, Sew. Mielżyńskiego 23, tel. 29-76. Katowice: inż. Kazimierz Wretowski, Generała Zajączka 19, tel. 14-15. 4260

Ogłoszenie.

Zarząd Bursy Grunwaldzkiej T. S. L. we Lwowie ulica Sobińskiego 1. 15. ogłasza, że od 1 września br. będzie wolnych kilkadziesiąt miejsc dla uczniów szkół średnich, przemysłowych i handlowych, oraz dla praktykantów handlowych i terminatorów.

Podania, zaopatrzone w metrykę chrztu, ostatnie świadectwo szkolne i szczepienia ospy, składać należy na ręce Dyrekcji w terminie do 30 czerwca.

Warunki przyjęcia:

1) Ukończony 10, a nieprzekroczony 18 rok życia. 2) Narodowość polska. 3) Dobry postęp w nauce. 4) Opłata miesięczna wynosi Zł. 80, wpisowe jednorazowo Zł. 15, datka na Bratnią Pomoc Zł. 2. Zarząd zatrzyma sobie prawo podwyższenia opłaty.

Przyjęci uczniowie muszą się poddać badaniu lekarza Zakładu. 5399

JAN KARCZEWSKI.

75)

BAKCYL.

(Ciąg dalszy).

Pod chwiejącym się teraz w mroźnej otchłani Skrzypczakiem przesuwają się gdzieś na dole, jasne plamy pół, ledwo dostrzegalne nici dróg i szos, jaskrawe plamy miast i osiedli i połyśnliwe tafle wód.

Lot trwa, zdawało się, bez końca. Gdzieś daleko, za niemi daleko z tyłu niebo bieleło, oni jednak, jakgdyby uciekając przed dniem, parli ciągle na zachodni ciemno-granatowy kat widnokręgu.

Nakoniec jednak słońce zwyciężyło, zapalając potworny pożar na wschodzie. Ziemia jeszcze otulona była w pierzchających mrokach, przestworza jednak przeszywały już pierwsze promienie. Po chwili słońce zaczęło widocznie brać w swe posiadanie i tęśmieszna wklesła miska, na której środku wisiał aparat, gdyż zaczęły coraz i coraz wyraźniej wynikać kontury terenu i budowli, rzucające przed siebie długie ogony cieniów.

Ten niesamowity lot trwał już około sześciu godzin. Skrzypczak nieprzyzwyczajony do prób tego rodzaju, o-

padał z siłą wyraźnie.

Mróż, przenikając górne warstwy, przenikał przez grubą futro kombinizonu, docierał do wnętrza organizmu, szczypał boleśnie w twarz, oczy, nos i uszy.

Kiedyż to się skończy?

Pilot, zauważywszy upadek sił doktora, podał manierkę.

Mimo wewnętrznego buntu przeciw dokonywanemu na jego osobie aktowi przemocy, Skrzypczak spróbował zawartości. Był to koniak nawet bardzo dobry koniak. Dobroczynne ciepło przeikniętego płynu rozeszło się po całym ciele. No, teraz jakoś wytrzymał.

Pod niemi niepodzielnie zalegała równa jak stół płaszczyzna, poprzecinana gęstą siecią kanałów, wyglądających, jak wałki waty z powodu pasem mgły, unoszącej się nad wodą.

Aparat szybował teraz na wysokość tysiąca dwustu metrów tak, że trudno było ustalić inne bardziej charakterystyczne szczegóły. Gmatwanina szos i linii kolejowych znaczyła się wyraźnie na zielono-szarem tle ziemi.

Nareszcie.

Widocznie już. I tutaj jakaś kolej. Ja kiś most. Pole, lasek. Pare domów. Płoty, drogi i ścieżki. Motor ucichł. Pod skrzydłami skrzypiało powietrze, ładowali.

W TAKIEJ KUCHNI ŁAD I SZYK GDZIE VIM ROBI CZYSTOŚĆ W MIG



VIM

DO CZYSZCZENIA, SZCZOTKANIA I POLEROWANIA KUCHENIA, MARMURU PRZEDMIOTÓW MALOWANYCH I SZKŁA

VI-O26 P

Pracownia TAPICERSKO-DEKORACYJNA

T. KYŚIAK I SYNOWIE

Lwów pl. Smółki 4 — Tel. 40-09 ul. Kościuszki 20, Tel. 19-85 5020

60% drożej płacicie za meble w sklepach. 4637

Kupujcie zatem meble wprost w fabryce „**FAMETA**“ **FABRYKA MEBLI**

Lwów, ul. Krasickich 18a. Tel. 52-48.

Po chwili koła namacały pierwsze kęsy ziemi. Skok, jeden, drugi. Na no wo puszczonego motor prowadził już te raz aparat po trawniku lotniska, maleńkiego jak plac tenisowy.

Z willi, położonej pomiędzy drzewami, wybiegali ludzie.

Skrzypczaka wyniesiono prawie z siedzenia. Pilot rozprostowywał zgra białe członki.

— Gdzie jestem? — spytał doktor.

— Wszystko jedno, — odpowiedział pilot łamanym językiem rosyjskim — chodźmy do domu ogrzać się trochę.

Z oczekującymi na lotnisku ludźmi wdał się pilot w długą i pełną ożywo nych gestów i połakiwań rozmowę, je zykiem podobnym ni to do niemieckiego ni to do angielskiego. Byli to członkowie holenderskiej grupy Czang-Lu.

W domu, po rozebraniu się z futer, posadzono doktora przy stole, gdzie wypił zresztą z najwyższą przyjemnością porządną porcję doskonałej kawy zjadł niezliczoną ilość bułek, jaj i szynki. Przy śniadaniu towarzyszył mu tylko pilot, jedyny człowiek, z którym zresztą mógł się rozmówić łamanym językiem rosyjskim.

Ukończywszy posiłek, Skrzypczak sięgnął po papierosa, okazało się jednak, że papierosnica była pusta. Podał mu pudełko cygar.

— Aha, jestem w Holandii — rzekł doktor do siebie, patrząc na pokrywę pudełka.

Sieć kanałów i dziwny niezrozumiały germański charkot mowy jego nowych towarzyszy, pastelowe kafle wielkiego pieca, określały aż nadto do kładnie miejsce teraźniejszego pobytu.

To co nastąpiło dalej, było już tylko zwyczajnym spacerem w porównaniu z nocnymi przejściami. Zaraz po śniadaniu, odzianego z powrotem w futra plety i okulary, wpakowano go do samochodu. Dalej nastąpiła wściekła jazda po jakichś szosach, mostach, wsiach i przedmieściach, aż wreszcie zdyszany samochód zmieniony został na łódź motorową, która po niecałej godzinie przybiła do niewielkiej pustej przystani.

Skrzypczak tak był wyczerpany pochłoniętą dotychczas przestrzenią, że nie zwracał prawie uwagi na przebywaną drogę. Czuł się jak pływak, który przebywał za długo w wodzie. Nie interesował go ani nieznany krajobraz, ani nawet bezpośredni los czy finał tej dziwnej awantury. Marzył tylko o tem by nareszcie przestać słyszeć gorączkową pracę motoru i móc się schronić przed bezustannie muskającym twarz pędem powietrza.

(C. d. n.)